



SPORT CODZIENNE

JEST SPONSOR,
JEST NADZIEJA \20



WYSTARTOWAŁY
MISTRZOSTWA
W KATARZE \22



INDYKPOL AZS OLSZTYN
ZNOWU PRZEGRAŁ \24



WYRUSZAJĄ NA MISJĘ DO BOŚNI I HERCEGOWINY

XXIV ZMIANA POLSKIEGO KONTYNGENTU WOJSKOWEGO WYRUSZA W RAMACH MISJI
EUFOR NA TEREN DZIAŁAŃ W BOŚNI I HERCEGOWINIE. PKW ZOSTAŁ STWORZONY NA BAZIE
16 PUŁKU LOGISTYCZNEGO ORAZ ŻOŁNIERZY Z INNYCH JEDNOSTEK WOJSKOWYCH PRZYBYŁYCH
DO ELBLĄGA Z CAŁEGO KRAJU. \6



PIJANY KIEROWCA STRACI
SWOJE AUTO? \3



ADWOKAT OD „TRUMIEN NA
KÓŁKACH” STANIE PRZED SĄDEM \4



250 MILIONÓW
NA „SPICHLERZ PÓŁNOCY” \8



GROOMER TO NIE
TYLKO PSI FRYZJER \12



CZŁOWIEK | NATURA | TECHNOLOGIA

VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI 24XI 2022

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

GRUPA
PRZYSZŁOŚCI

ISSN 0137-9127

9 770137 912118

4 7

KATAR PODZIELIŁ KIBICÓW

Piłkarskie mistrzostwa świata w Katarze wywołują skrajne emocje fanów, dotyczące głównie działań organizatorów. Niektórzy kibice z tego powodu bojkotują rozgrywki w ogóle, inni zrezygnowali z wyjazdu, a są też tacy, którzy jadą, by zobaczyć wszystko na własne oczy.

Część kibiców decyduje się na całkowity bojkot rozgrywek, co oznacza nie tylko rezygnację z wyjazdu do Kataru, ale także nieoglądanie meczów w telewizji.

— Nie mógłbym świętować na „cmentarzu”. Nie obejrzę też żadnego spotkania. Jeśli tak samo postąpią setki tysięcy innych osób, to może w ten sposób wybrzmi nasza wiadomość, może wywrze to wpływ na publiczność, sponsorów i cały biznes FIFA — podkreślił członek stowarzyszenia kibiców francuskiej reprezentacji w piłce nożnej „Irresistibles Français” Fabien Bonnel.

W Niemczech kilka grup kibicowskich, w tym z Dortmundu, zaprezentowało swoje stanowisko przeciwko turniejowi w Katarze w ostatnich dniach wywieszając transparenty ze słowami poparcia dla bojkotu.

— Oczekuje się od nas, że będziemy milczeć, podczas gdy FIFA zachęca nas do szanowania kultury, która popiera głosy „czystego



Kibice z Meksyku przed stadionem Al Bayt w mieście Al-Chaur, w Katarze

wydarzenia bez homoseksualistów lub zamieszek”. Hipokryzja jest obrzydliwa — przekonuje w komunikacie prasowym angielska organizacja wspierająca społeczność LGBTQ+ 3LionsPride.

Kontrowersje nie przeszkodziły Komitetowi Organizacyjnemu w sprzedaniu 2,89 mln biletów z 3,1 miliona dostępnych, jak wynika z najnowszego raportu z października. Mimo obaw, etycznych czy

budżetowych, wielu kibiców przyjeżdża do Kataru, głównie z Ameryki Łacińskiej. Według źródeł dyplomatycznych oczekuje się 70 tysięcy Meksykanów i 30 tysięcy Argentyńczyków.

Lider zagorzałych kibiców Meksyku, słynny „Caramelo”, zdaje sobie sprawę, że będzie musiał podporządkować się zakazowi wwozu alkoholu do Kataru, jednak zdecydował się przewozić historycznie licznej delegacji,

nawet jeśli trzeba będzie zapłacić trzy-cztery razy więcej za piwo.

Koszt podróży jest oczywiście czynnikiem nie do pominięcia. Szef głównej organizacji kibiców Hiszpanii David Cebollada szacuje, że wyda siedem tysięcy euro na cały miesiąc, włącznie z zakwaterowaniem „w małych prefabrykach”.

— To zniechęciło wielu naszych członków — przyznał z żalem w rozmowie z agencją AFP 48-letni fan,

podkreślił jednak równocześnie, że „bojkot nie jest jego zadaniem”. — To jest dla urzędników, polityków, tych, którzy zdecydowali się przyznać mundial temu krajowi — nadmienił.

Daniel Ruhe, 38-letni kibic z Niemiec, również postrzega mistrzostwa świata w ludzkiej skali jako okazję do „doświadczenia kilku meczów i kilku kultur każdego dnia”. Planuje zobaczyć 14 spotkań w ciągu ośmiu dni.

Jego partnerka Lisa Schneider, która będzie mu towarzyszyć podczas MŚ, wyraża „niewielkie obawy” o prawa kobiet, które nie są według niej priorytetem nr 1 w Katarze. — Trzeba będzie zrozumieć, jak zachowywać się jako kobieta, aby nie mieć problemów, ale ja zawsze jestem otwarta na inne kultury — zauważyła.

— Dobrze się przygotowaliśmy. Zaleca nam się tylko inaczej ubierać, np. na plażę — przyznała Barbara McCoubrey, 45-letnia sympatyczka futbolu z Argentyny.

— Przeżyjemy to inaczej, ani lepiej, ani gorzej. Naprawdę boję się rozczarowania, bo nie ma tam wiele do robienia, ale chcę to zobaczyć na własne oczy, wyrobić sobie własne zdanie. Nie chcę być napiętnowany, ponieważ tam będę. To, że decydujemy się tam pojechać, nie znaczy, że popieramy działania tego kraju — podkreślił 25-letni kibic z Francji Guillaume Aupretre.

Dalekie od zachodniej kultury kibicowania mistrzostwa świata w Katarze to także wyjątkowa okazja dla kibiców z Bliskiego Wschodu, aby przeżyć to wydarzenie blisko domu.

— Jestem bardzo niecierpliwy, bo ten turniej udowodni, że Arabowie są zdolni do organizacji największych wydarzeń sportowych — zapewnił Saudyjszy, profesor biologii w Rijadzie Bader al-Khamis, który jest rozczarowany, że obowiązki zawodowe uniemożliwiły mu wyjazd do Kataru. (PAP)

MSL/PP/

POCHOWANO OFIARY EKSPLOZJI W PRZEWODOWIE

Od Mszy Świętej rozpoczęły się w niedzielę uroczystości pogrzebowe 59-letniego traktorzysty, jednej z dwóch ofiar eksplozji, do której doszło we wtorek na terenie suszarni zbóż w Przewodowie. Po nabożeństwie kondukt żałobny przejechał na pobliski cmentarz, gdzie mężczyzna został pochowany.

Nabożeństwo żałobne rozpoczęło się o godz. 13 w kościele pw. św. Brata Alberta w Przewodowie. Mszy św. przewodniczył biskup pomocniczy diecezji zamojsko-lubaczowskiej Mariusz Leszczyński. Uroczystości miały charakter państwowy, ale - zgodnie z wolą rodziny - odbyły się bez asysty wojskowej. W uroczystościach uczestni-



czą m.in. rodzina i bliscy ofiary, wojewoda lubelski Lech Sprawka, doradca prezydenta prof. Dariusz Dudek, Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Artem Valach, przedstawiciel ambasady Ukrainy w Polsce, przedstawiciele władz lokalnych, firmy, w której pracował mężczyzna, i mieszkańcy.

Po Mszy Świętej uczestnicy pogrzebu przeszli w konduście żałobnym na pobliski cmentarz, gdzie mężczyzna został pochowany. 59-letni traktorzysta Bogdan C. był jedną z dwóch ofiar eksplozji, do której doszło we wtorek na terenie suszarni zbóż w Przewodowie. Pogrzeb drugiego męż-

czynny, 60-letniego kierownika magazynu zbóż Bogustawa W. miał miejsce w sobotę. Do wybuchu w Przewodowie w woj. lubelskim doszło we wtorek, w dniu, w którym siły rosyjskie przeprowadziły zakrojony na szeroką skalę atak rakietowy na Ukrainę. Na teren suszarni we wsi Przewodów, leżącej blisko granicy z Ukrainą, spadła rakietka - jak później informowały polskie władze - najprawdopodobniej ukraińskiej obrony powietrznej; doszło do eksplozji, w wyniku której zginęło dwóch Polaków. Wszystko wskazuje na to, że sytuacja ta była wynikiem nieszczęśliwego wypadku. (PAP)

GABRIELA BOGACZYK,
PIOTR NOWAK

LICZBA DNIA

57 MLN 592 TYS.

szczepień przeciw COVID-19 wykonano w Polsce
od 27 grudnia 2020 roku

CYTAT DNIA

REZOLUCJA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO O UZNANIU ROSJI ZA PAŃSTWOWEGO SPONSORA TERRORYZMU BYŁABY WAŻNYM I SILNYM GŁOSEM. PROJEKT REZOLUCJI MA DUŻE SZANSE POWODZENIA.

MINISTER DS. EUROPEJSKICH SZYMON SZYŃKOWSKI VEL SEK
(GŁOSOWANIE NAD REZOLUCJĄ MA ODBYĆ SIĘ NA ROZPOCZYNAJĄCEJ SIĘ W PONIEDZIAŁEK SESJI PLENARNEJ PE W STRASBURGU)

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



PIJANY KIEROWCA STRACI SWOJE AUTO?

Wygląda na to, że na początku przyszłego roku możliwa będzie konfiskata samochodu prowadzonego przez pijanego kierowcę. Warunek: kierowca musi mieć co najmniej 1,5 promila alkoholu we krwi lub 0,5 promila, jeśli spowodował wypadek. Samochód przepadnie też w przypadku recydywy. Ustawa czeka na podpis prezydenta.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

O konfiskacie pojazdów jako narzędziu walki z pijanymi kierowcami mówiło się od dawna, ale dopiero teraz pojawi się taka możliwość, o ile oczywiście prezydent RP podpisze ustawę. Jeśli to zrobi, to nowe przepisy wejdą w życie po trzech miesiącach.

Sejm głosami posłów Zjednoczonej Prawicy przegłosował nowelizację Kodeksu karnego, odrzucając sprzeciw Senatu wobec noweli. W myśl nowych przepisów będzie możliwa konfiskata pojazdu prowadzonego przez pijanego kierowcę. Przypadek auta będzie możliwy, gdy kierowca miał co najmniej 1,5 promila lub jeśli spowodował wypadek przy zawartości co najmniej 0,5 promila alkoholu we krwi, jak również w sytuacji recydywy.

CO, JEŚLI POJAZD NIE STANOWI WYŁĄCZNEJ WŁASNOŚCI SPRAWCY ALBO PO WYPADKU NADAJE SIĘ JUŻ TYLKO DO KASACJI? WÓWCZAS ORZEKANY BĘDZIE PRZEPADEK RÓWNOWARTOŚCI POJAZDU OKREŚLONEJ W POLISIE UBEZPIECZENIOWEJ, A W RAZIE JEJ BRAKU – ŚREDNIEJ WARTOŚCI RYNKOWEJ.

W przypadku gdyby sprawca prowadziłby pojazd stanowiący własność jego pracodawcy, to sąd orzekalby nawiązkę wysokości co najmniej 5000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Sąd może odstąpić od orzeczenia przepadku, jeżeli zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami.

Konfiskata nie obejmie też pojazdów niemechanicznych. To oznacza, że pijani rowerzyści nie stracą

ciliby swoich jednośladów, które nierzadko są warte więcej niż samochód.

Nie wiadomo, co miało by się dziać ze skonfiskowanymi przez sąd autami. Za to wiadomo, co czeka złodziei tablic rejestracyjnych. Zgodnie z nowelą za ich kradzież i posługiwanie się nimi grozić będzie do 5 lat więzienia.

W PRZYPADKU SPOWODOWANIA WYPADKU PO ALKOHOLU LUB UCIECZKI Z MIEJSCA WYPADKU SĄD BĘDZIE MUSIAŁ ORZEC CO NAJMNIEJ TRZYLETNI ZAKAZ PROWADZENIA POJAZDÓW, A GDY W WYPADKU BĘDĄ TEŻ OFIARY ŚMIERTELNE LUB OSOBY ZOSTAŁY CIĘŻKO POSZKODOWANE BĄDŹ KIEROWCA UCIEKNIĘ, TO ZAKAZ TEN BĘDZIE DOŻYWOTNI.

Pijanemu sprawcy takiego ciężkiego wypadku grozić będzie nie do 12 lat więzienia, jak obecnie, ale do 16 lat.

102 tys. pijanych kierowców

Kary są więc bardzo surowe. Ale też pijani kierowcy są plagą na naszych drogach. W ubiegłym roku policjanci zatrzymali w Polsce prawie 102 tys. kierowców pod działaniem alkoholu – to o prawie 3 tys. więcej niż dwa lata temu. Ale tu trzeba dodać, że kontroli było o 1,5 mln więcej niż w 2020 roku.

Jak powiedział nam asp. Tomasz Markowski, rzecznik komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie, od stycznia do końca października tego roku na Warmii i Mazurach policjanci zatrzymali 3 384 kierowców po alkoholu, podczas gdy w ciągu 10 miesięcy zeszłego roku było ich 3 423.

— Jednak na niektórych nie działają żadne zakazy prowadzenia aut – dalej jeżdżą, zatrzymujemy ich, a oni znowu są pod wpływem alkoholu – więc coś z nimi jest nie tak – zauważa asp. Markowski.



PRAWIE 4 PROMILE ALKOHOLU W ORGANIZMIE MIAŁ 39-LETNI KIEROWCA SAMOCHODU OSOBOWEGO, KTÓRY TRZY DNI TEMU W KURZĘTNIKU WJECHAŁ DO ROWU.

— Konfiskata jest kolejną formą represji wobec tych, którzy bezmyślnie wsiadają po alkoholu za kółko – dodaje rzecznik.

Przez pijanych kierowców zginęło 212 osób

W zeszłym roku w całym kraju pijani kierowcy spowodowali 1 602 wypadków, w których zginęło 212 osób, a rannych zostało 1 917 osób. Wszystkich wypadków było 22 816, a zginęło w nich 2 245 osób. Od 2012 roku liczba wypadków i ofiar śmiertelnych wyraźnie spada (choć wyjątkiem był rok 2016, kiedy wzrosła) ale już w 2017 nastąpił spadek i ta tendencja spadkowa utrzymuje się do dziś.

Konfiskata auta nie jest tylko polskim pomysłem na walkę z pijakami za kierownicą. W wielu krajach w Europie funkcjonuje takie rozwiązanie, choć tam można stracić auto nie tylko za alkohol, bo też za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o 50 km/h, brak OC, kradzież paliwa na stacji (jak w Finlandii) czy nadmierny hałas pojazdu (jak w Szwajcarii). Jeśli idzie o alkohol, to zwykle ten próg wynosi 0,5 promila. Choć we Włoszech wynosi aż... 3 promile.

Zapytaliśmy polityków z Warmii i Mazur, czy wypadek samochodów to najlepsza droga w walce z pijakami za kierownicą.

**Wojciech Kossakowski,
poseł PiS**



Konfiskata to środek prewencyjny. Nikt nie każe nikomu po alkoholu prowadzić samochodu. A jeśli już ktoś się na to zdecydował, to musi się liczyć z konsekwencjami. Jedną z nich jest właśnie przepadek auta. Dlaczego akurat 1,5 promila? Jakąś granicę trzeba było przyjąć. I tego trzeba się trzymać.

Janusz Cichoń, poseł KO



Nie mam przekonania, że aż w tym kierunku trzeba iść. To za daleko idące rozwiązanie, bo pojawia się wiele niejasności, na co zwracaliśmy uwagę w Sejmie, a Senat wnosil o odrzucenie tej ustawy w całości. Bo co w przypadku kierujących, którzy mają wspólnoty majątkowe z małżonkami? Dlaczego ci mają być karani za czyn męża czy żony? Cała ta ustawa to znowu udowadnianie, że państwo ściga przestępców, a sposobem na to jest zwiększanie kar. Nie tędy droga, bo to jest też kwestia edukacji, uświadamiania kierowców.

**Marcin Kulasek,
poseł Lewicy**



Na polskich drogach zginęło w 2021 roku 2 245 osób. W tym na przejściach dla pieszych zabito 159 osób. Wielu z nich padło ofiarą pijanych kierowców. Dlatego należy w polskich kierowcach, tych opornych, wyrobić prosty nawyk: „Piłeś – nie jedź”. Alkohol jest dla ludzi. Ale siadanie za kółko po kieliszku to skrajna nieodpowiedzialność i skrajny egoizm. A także przestępstwo. Tu nie chodzi o to, aby kogoś ukarać. Chodzi o to, aby nie trzeba było karać. Aby nikt po alkoholu nie pomyślał, że może usiąść za kierownicą. Agdyby miał wątpliwości, to rodzina i przyjaciele powinni mu ten pomysł wybić z głowy. W ten sposób można uratować nie tylko samochód, ale i ludzkie życie.

**Zbigniew Ziejewski,
poseł PSL**



Nie popieram tego rozwiązania, bo to nie jest sposób na walkę z pijanymi kierowcami. Bardziej stawiałbym na edukację, na wyrabianie w kierowcach pewnych nawyków. Teraz za występki męża czy żony konsekwencje ma ponieść cała rodzina – ma stracić drogę auto, na które być może oszczędzali wszyscy przez drugie lata. To nie jest dobre rozwiązanie. Może iść w stronę wydłużania zakazów prowadzenia aut.

**Piotr Cezary Lisiecki
Konfederacja
/Ruch Narodowy**



Na pewno pijani kierowcy są wciąż zbyt często sprawcami wypadków drogowych. Jednak nie ma

pewności, że zagrożenie konfiskatą aut coś w tej materii zmieni. Natomiast pewne jest, że takie przepisy uruchomią mnóstwo nieoczekiwanych konfliktów, np. w sytuacji współwłasności auta, zastawu bankowego, aut leasingowanych czy wziętych na kredyt. O ile nie jesteśmy przeciwnikami zaostrzania kar za spowodowanie wypadku pod wpływem alkoholu, tak konfiskata aut wydaje nam się złym pomysłem.

Surowsze kary za najcięższe przestępstwa

Nowelizacja Kodeksu karnego, która czeka na podpis prezydenta, to jednak nie tylko zmiany odnośnie kierowców, bo zostały zaostrzone kary za najcięższe przestępstwa.

NOVELIZACJA PODNOSI GÓRNĄ GRANICĘ TERMINOWEJ KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI Z 15 DO 30 LAT, LIKWIDUJĄC OSOBNĄ KARĘ 25 LAT WIĘZIENIA. WYDŁUŻONO TEŻ OKRES PRZEDAWNIEŃ ZBRODNI ZABÓJSTWA Z 30 DO 40 LAT.

Pojawia się tzw. bezwzględne dożywocie, czyli kara dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego zwolnienia. Będzie mogła być wymierzona w dwóch sytuacjach:

1. Jeżeli sprawca był skazywany już wcześniej za najpoważniejsze, określone przestępstwa,

2. Gdy jego wyjście na wolność będzie zagrażało bezpieczeństwu ludzi.

Zaostrzone zostały kary za przestępstwa o charakterze seksualnym i pedofilii, za gwałt ze szczególnym okrucieństwem – na dziecku – będzie grozić od 5 do 30 lat więzienia albo dożywocie, podczas gdy obecnie jest do 15 lat więzienia. Nowela podnosi też z 500 do 800 zł kwotę, od której kradzież staje się już przestępstwem, a nie jest tylko wykroczeniem.

BĘDZIE NAKAZ LIKWIDACJI I ODWOŁANIE OD NIEGO PREZYDENTA

Prezes IPN Karol Nawrocki przywiózł do Olsztyna i przekazał wojewodzie opinię w sprawie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Domaga się likwidacji „szubienic”, a wojewoda ma wydać taki nakaz. Prezydent Olsztyna już zapowiedział zaskarżenie decyzji.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Skucie sierpa i młota w żaden sposób nie zmieniło sytuacji wokół tego obiektu, który jest obiektem chwały Armii Czerwonej. Z jednej strony prawo, z drugiej przyzwoitość i prawda historyczna wymagają likwidacji tego pomnika, ponieważ jest to pomnik szacunku dla sprawców i pogardy dla ofiar — powiedział w Olsztynie dziennikarzom Karol Nawrocki.

Prezes IPN ponad godzinę rozmawiał w ratuszu z prezydentem Piotrem Grzymowiczem. Dyskusja dotyczyła rozbieżności między stanowiskiem IPN, a władzami miasta. Piotr Grzymowicz uważa, że pomnik może pozostać na swoim miejscu po skuciu z niego sierpa i młota (co nastąpiło tydzień temu) i zamienieniu go w miejsce upamiętnienia. W ten sposób miasto chce



Prezes IPN dr Karol Nawrocki i prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz mają odmienne opinie co do dalszych losów pomnika

zadośćuczynić przepisom wynikającym z ustawy o dekomunizacji. Zapowiedział też zaskarżenie decyzji o jego usunięciu, kiedy taka zostanie wydana.

— W oparciu o istniejący pomnik chcemy stworzyć swoiste muzeum pamięci, bez burzenia świadków historii. Żeby pokazać naszą trudną historię, winniśmy przygotować odpowiednie informacje, a jednocześnie, jeśli zniszczymy ten pomnik, to tego świadka historii zabraknie — przekonywał Piotr Grzymowicz.

— Olsztyn staje się symbolem obrony sowieckiego żołnierza — skomentował po spotkaniu stanowisko prezydenta Karol Nawrocki.

Karol Nawrocki opinię Instytutu przekazał wojewodzie. Tym samym otworzył drogę do wydania miastu nakazu likwidacji pomnika.

— Daje to nam wolną drogę do tego, by wojewoda mógł wydać decyzję nakazującą usunięcie pomnika z przestrzeni publicznej. Oczywiście taka jest nasza intencja — informuje Krzysztof Guzek, rzecznik wojewody warmińsko-mazurskiego.

Według informacji przekazanych przez biuro prasowe wojewody władze Olsztyna mają 7 dni na odwołanie od opinii IPN i zwrócenie się do Instytutu o jej skorygowanie. Jeśli IPN podtrzyma



swoją opinię, to wojewoda po jej uprawomocnieniu wyda nakaz usunięcia pomnika. Prezydent Olsztyna może odwoływać się także na kolejnych etapach działań prowadzących do likwidacji Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, który stoi w centrum Olsztyna. Po wydaniu nakazu — do ministra kultury, ale także do sądu administracyjnego.

Zdaniem przedstawicieli olsztyńskich środowisk patriotycznych, które od dwóch dekad domagają się likwidacji pomnika, a sam monument nazywają „hańbą Olsztyna” działanie prezydenta jest „niezrozumiałe”.

— Kompletnie nie rozumiem stanowiska Piotra Grzymowicza. Miał 20 lat, żeby tworzyć wokół niego inscenizację zamieniającą monument w miejsce upamiętnienia, zamieniać w muzeum. Dla mnie to hipokryzja, że robi to teraz, kiedy pomnik nareszcie ma być likwidowany — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej” Jerzy Szmít, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego i jeden z inicjatorów likwidacji pomnika.

Przypomnijmy. „Gazeta Olsztyńska” od początku szczegółowo relacjonuje spór wokół pomnika dłuta Xawerego Dunikowskiego, który przedstawia zwycięskiego żołnierza

sowieckiego i jest symbolem imperialnych ambicji Rosji. Sam pomnik powstał w 1954 roku jako wyraz wdzięczności komunistycznych władz Olsztyna wobec Armii Radzieckiej. Przetrwiał w centrum miasta mimo wprowadzenia w 2016 roku ustawy o dekomunizacji. Stało się tak dzięki wpisowi do rejestru zabytków, który chronił go przed likwidacją.

W sierpniu minister kultury zdecydował o uchyleniu wpisu pomnika do rejestru zabytków ze względu „ważny interes kraju”. Miesiąc temu, po uprawomocnieniu się decyzji ministra, wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki zwrócił się do IPN o wydanie opinii na temat pomnika. Była ona konieczna, żeby móc uruchomić procedurę likwidacji monumentu. Jeśli miasto nie wykona nakazu jego likwidacji, zrobi to w trybie administracyjnym wojewoda, a kosztami obciąży samorząd.

ADWOKAT OD „TRUMIEN NA KÓŁKACH” STANIE PRZED SĄDEM

W lutym ruszy proces adwokata Pawła K. Prokuratura oskarża go o nieumyślne spowodowanie wypadku, w którym zginęły dwie osoby. O wypadku stało się głośno, gdy adwokat stwierdził, że „to była konfrontacja bezpiecznego samochodu z trumną na kółkach i między innymi dlatego te kobiety zginęły”. Przypomnijmy. W niedzielę 26 września 2021 roku przed godz. 18 doszło do śmiertelnego wypadku na trasie Barczewo – Jeziorany. W wyniku poniesionych obrażeń i mimo natychmiastowej pomocy nie udało się uratować życia dwóm kobietom w wieku 53 i 67 lat, które jechały osobowym audi. Mercedesem, z którym zderzyła się mieszkanka powiatu olsztyńskiego, podróżowała małżeństwo oraz 4-letni chłopiec, który został przetransportowany do olsztyńskiego szpitala.

Po wypadku łódzki adwokat opublikował w mediach społecznościowych nagranie. — Pomyślcie o tym kochani naprawdę, czy warto jest jeździć trumnami na kółkach — mówił na filmiku.

Po tym wylała się na niego fala krytyki. Komentujący nie zostawili na nim suchej nitki, oskarżali go o brak empatii, szacunku dla zmarłych kobiet i ich rodzin.

Później mecenas wydał oświadczenie, w którym przeprosił za „użycie niewłaściwych słów”. Zapewnił też, że nigdy jego zamiarem nie było zrzucanie winy za spowodowanie wypadku na ofiary śmiertelne, które poruszały się samochodem starszej generacji. Dodał także, że modli się za ofiary wypadku, ich rodziny i bliskich. Zdaniem prokuratury, przyczyną tej tragedii był manewr kierującego osobowym

mercedesem adwokata, który przekroczył oś jezdni, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z audi. Akt oskarżenia w tej sprawie wpłynął do sądu jeszcze we wrześniu.

— Jest oskarżony o to, że tego dnia, kierując pojazdem marki Mercedes, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez przekroczenie podwójnej linii ciągłej wyznaczającej oś jezdni, wjeżdżając na pas ruchu przeznaczony do poruszania się pojazdów w kierunku przeciwnym, w wyniku czego nieumyślnie doprowadził do spowodowania wypadku drogowego, zderzając się z jadącym prawidłowo pojazdem marki Audi 80 — informował wtedy rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski. Paweł K. przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał

się do przedstawionego mu zarzutu i odmówił składania wyjaśnień.

Teraz adwokat stanie przed sądem, ale w innej roli niż zawsze. Sąd Rejonowy w Olsztynie w piątek wyznaczył pierwszy termin rozprawy na 15 lutego 2023 roku. Ministerstwo Sprawiedliwości na polecenie wiceministra Sebastiana Kalety w kwietniu 2022 roku złożyło wniosek o zawieszenie w czynnościach zawodowych adwokata Pawła K. Wedle informacji resortu „wniosek jest reakcją na bierność organów dyscyplinarnych adwokatury w postępowaniach wobec adwokata”. — Od wielu miesięcy Sąd Dyscyplinarny adwokatury nie jest w stanie przeprowadzić postępowania w tej sprawie, a adwokat cały czas może wykonywać swój zawód. Uprawnienie do zawieszenia leży wyłącznie po stronie tego



W wypadku zginęły dwie osoby

korporacyjnego sądu. Sprawa od początku jest monitorowana w Ministerstwie Sprawiedliwości — podkreślił wiceminister Sebastian Kaleta. Tego samego dnia swoje oświadczenie opublikowała Izba Adwokacka w Łodzi. — Postępowania dyscyplinarne prowadzone przez organy adwokackie dotyczące wypowiedzi medialnych zostały zakończone wnioskami do sądu dyscyplinarnego, gdyż pozwolił na to zgromadzony materiał dowodowy. Sprawy te toczą się przed Sądem Dyscyplinarnym Izby Łódzkiej.

Postępowanie przed sądem jest prowadzone sprawnie, a czynności procesowe podejmowane są bez zbędnej zwłoki. (...) Jakiegokolwiek zarzuty co do przewlekłości postępowań dyscyplinarnych lub braku właściwej reakcji pionu dyscyplinarnego na zachowanie obwinionego adwokata są nieprawdziwe — poinformowała adwokat Anna Mroźewska, rzecznik prasowy Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi. Do tematy wrócimy we wtorkowej Gazecie.

RED.

TAK BAWIĄ SIĘ I EWANGELIZUJĄ KATOLICY

Ponad półtora tysiąca młodych ludzi uczestniczyło w Przystani Młodych w Mrągowie. Po Mszy Świętej i przemarszu ulicami miasta bawili się na koncercie Siewców Lednicy, żeby potem wspólnie adorować Najświętszy Sakrament.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.krystinski@
gazetaolsztynska.pl

Radość, młodość, Ewangelia — to trzy filary mrągowskiego spotkania, które było diecezjalnym przygotowaniem do Świątowych Dni Młodzieży. Uczestnicy zlotu młodzieży katolickiej w sobotę 19 listopada zjechali do Mrągowa z różnych miejscowości regionu, w których działają młodzieżowe katolickie stowarzyszenia lub fundacje. Nie zabrakło też harcerzy.

Spotkanie rozpoczęło się od Mszy Świętej w kościele św. Rafała Kalinowskiego. Przemarsz ulicami Mrągowa półtoratysięcznego korowodu przyciągał uwagę zarówno mieszkańców miasta, jak kierowców przejeżdżających przez Mrągowo. Na czele, w otoczeniu młodych, szedł ksiądz arcybiskup metropolita warmiński Józef Górczyński w otoczeniu młodych. Tuż za nim niesiono obraz z relikwiami bł. Karola Acutisa.

— Chcemy pokazać, że na Warmii i Mazurach są młodzi ludzie, którzy przyznają się do swojej wiary, którzy nie wstydzą się tego, że są katolikami. Chcemy iść za Panem Bogiem, dlatego potrzebujemy takich spotkań, jak dzisiaj, żeby młodzież mogła się spotkać przy Bogu, mogła dać świadectwo wiary. Bierzemy przykład z naszego patrona, bł. Karola Acutisa,



foto: Zbigniew Wozniak

który mówił wprost, że Eucharystia to autostrada do nieba. Chcemy pokazać radość wiary młodych ludzi. My, księża, pracujący z młodzieżą chcemy im też za to dziękować, ponieważ oni są nadzieją Kościoła — tłumaczy ks. Kamil Wyszyński, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Jeszcze podczas Mszy Świętej, ks. Paweł Grzesiak, który głosił homilię przypomniał, jak ważne jest uczestniczenie w „pamiętce Męki i Zmartwychwstania, którą jest liturgia Mszy Świętej”. Odnosił się też do osobistego świadectwa, do którego jest wezwany każdy, również młody katolik. Mówił także o przypadkach ogłaszania przez młodych chęci odejścia z Kościoła i chwaleń się tym światu. W kontrze do tego wskazywał na liczną obecność młodych na uroczystości, podczas któ-

rej przyrzeczenia złożyli nowi członkowie wstępujący do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

— Wcześniej nie byłam wierząca. Do Pana Boga przybliżyli mnie znajomi, z którymi razem tu przyjechałam — powiedziała nam jedna z uczestniczek spotkania.

— Jest nas tu wiele osób, jesteśmy różni. Jaki jest nasz wspólny mianownik? Chcemy iść do nieba! Idziemy tam różnymi drogami, jednak nawet w trudnych czasach to właśnie jest nasza nadzieja. Św. Paweł mówi nam, że tam jest nasza ojczyzna. Skoro celem naszej wędrówki jest niebo, to powinniśmy zadać sobie pytanie, jak tam dojść. Zazwyczaj, kiedy ruszamy w drogę, np. w góry, to bierzemy mapę, sprawdzamy trasę albo lepiej, kiedy mamy przewodnika. Dziś wszystkie drogi pro-

wadzą nas do Mrągowa, a do nieba prowadzi nas jedna droga, a w zasadzie Ten, który Jest Drogą, Prawdą i Życiem — mówił ks. Grzesiak.

— To już kolejne nasze spotkanie. Poprzednie odbyły się przed pandemią. Jestem bardzo zadowolony z licznej obecności młodzieży. To napawa nadzieją — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej” ksiądz arcybiskup metropolita warmiński Józef Górczyński, który razem z młodymi bawił się w hali sportowej robiąc sobie wspólne selfie z uczestnikami spotkania.

— Nasz patron potrafił odnaleźć i siebie i Boga we współczesnym świecie. Był aktywny w internecie. My też to robimy — podkreśla ksiądz Kamil Wyszyński.

Młodzi katolicy z diecezji warmińskiej zjechali do Mrągowa pod hasłem „w drodze ku niebu”. Zarów-

no koncert na scenie ustawionej w hali sportowej, jak liczne gry oraz zabawy były formą uwielbienia Boga i młodym katolikom bardzo przypadła do gustu. Wspólnie z siostrami zakonnymi i księżmi z diecezji nastolatki uczyli się ruchów tanecznych, a potem, w stworzonej przez siebie choreografii, tańczyli i śpiewali pieśni religijne.

Jednak najważniejszym i kulminacyjnym punktem spotkania była wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu. Rozbawieni po wspólnej zabawie podczas koncertu Siewców Lednicy uczestnicy wydarzenia zaczęli od chwili skupienia. Po wyciszeniu cała sala oddała cześć Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie. Ksiądz arcybiskup monstrancją pobłogosławił zebranych.

Przystań Młodych jest cyklicznym spotkaniem w Mrągowie, na które

przyjeżdżają młodzi katolicy z archidiecezji warmińskiej. Tu wspólnie przygotowują się duchowo do uczestniczenia w Świątowych Dniach Młodzieży. Podobne spotkania mają miejsce w każdej diecezji w Polsce.

Śługa Boży Carlo Acutis (1991-2006) był głęboko wierzącym katolikiem. Codziennie uczestniczył w Mszy Świętej. Angażował się w działalność charytatywną na rzecz potrzebujących, bezdomnych i imigrantów, których wspierał również finansowo, przeznaczając na ten cel pieniądze zaoszczędzone z otrzymywanej tygodniówki. W październiku 2006 roku zachorował na białaczkę typu M3, uważaną za najbardziej agresywną postać tej choroby, którą początkowo pomyłono z gripą. Jego serce przestało bić 12 października 2006 roku.

Od śmierci Sługi Bożego Carla Accutiego, wiedza na temat Jego świętości i znaków nieustannie rośnie na wszystkich kontynentach. Był autentycznym świadkiem Chrystusa we wszystkich środowiskach, w których żył, a Jego życie jest dla współczesnej młodzieży jak świecąca latarnia morska. Był przykładem wartości ewangelicznych, głosił Chrystusa nie tylko słowem, ale przede wszystkim świadectwem swojego.

Trzonem duchowości Carla było codzienne spotkanie z Panem w Eucharystii. Często powtarzał: „Eucharystia jest moją drogą do nieba!”. Zdanie to jest syntezą Jego duchowości i całego życia spędzonego w przyjaźni z Bogiem. **ŹRÓDŁO: CARLOACUTIS.PL**



WYRUSZAJĄ NA MISJĘ DO BOŚNI I HERCEGOWINY

XXIV zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego wyrusza w ramach misji EUFOR na teren działań w Bośni i Hercegowinie. PKW został stworzony na bazie 16 Pułku Logistycznego oraz żołnierzy z innych jednostek wojskowych przybyłych do Elbląga z całego kraju.



**EWELENA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

W czwartek 17 października na terenie jednostki wojskowej 16 Pułku Logistycznego przy ul. Łęczyckiej w Elblągu odbyło się uroczyste pożegnanie XXIV zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego, która jeszcze dziś uda się na misję PKW Bośnia i Hercegowina.

Obecnie głównym zadaniem stojącym przed polskimi żołnierzami PKW w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie w ramach sił EUFOR są działania stabilizujące-monitorujące i doradczo-szkoleniowe. Dodatkowo PKW realizuje przedsięwzięcia związane ze wspieraniem władz lokalnych w utrzymaniu bezpiecznych warunków do wdrażania ustaleń zawartych w porozumieniach pokojowych oraz prowadzi zajęcia ze świadomości minowej.

W ramach misji EUFOR na teren działań w Bośni i Hercegowinie z bazy stworzonej w 16 Pułku Logistycznym wyjedzie 27 żołnierzy, a cały kontyngent to 50 żołnierzy.

— Udział sił zbrojnych RP w operacjach poza granicami państwa jest potwierdzeniem naszej odpowiedzialności za kształtowanie bezpieczeństwa — szczególnie międzynarodowego. Jest także źródłem doświadczeń operacyjnych i wyznacznikiem transformacji polskich sił zbrojnych. W ostatnich latach zaangażowanie Polski w wojskowe misje międzynarodowe koncentruje się pod auspicjami NATO, wystawiamy także kontyngenty do misji ONZ oraz UE. I właśnie to zadanie staje się udziałem 16 Żuławskiego Pułku Logistycznego. Blisko 3 lata istnienia naszego pułku to ciężka służba i praca, ale udowodniliśmy, że jesteśmy jednostką profesjonalną, dynamicznie rozwijającą się, która nie



Płk Wojciech Turowski jest dowódcą kontyngentu wyjeżdżającego na misję do Bośni i Hercegowiny

boi się nowych wyzwań i nowych technologii i czeka na nowe zadania. Staliśmy się godnym zaufania partnerem, dlatego powierzono nam sformułowanie XXIV zmiany PKW EUFOR. Dziś uroczystie żegnamy żołnierzy, którzy przez pół roku, a niektórzy przez rok będą realizować zadania służbowe w Bośni i Hercegowinie. Do tej misji przygotowawali się rzetelnie — z dużą

determinacją i oddaniem, by profesjonalnie wypełnić zobowiązania i nie zawieść pokładanych w nich nadziei. Jestem przekonany, że podczas działań poza granicami kraju będą należycie wypełniać swoje obowiązki — mówił Zastępca Dowódcy 16płg ppłk Jakub Tokarz.

A płk Tomasz Isio dodał: — Jak ważny jest nasz wkład w bezpieczeństwo,

pokazują ostatnie dni w naszym kraju. Sojusz, w ramach którego zobowiązaliśmy się do udziału w misji poza granicami kraju, jest tego dowodem. Żołnierze zapewniają bezpieczeństwo nie tylko w aspekcie militarnym, ale też w aspekcie narodowym. Jestem przekonany, że dzięki sojuszowi nasi obywatele w naszym kraju mogą czuć się bezpiecznie.

W uroczystym pożegnaniu udział brał również Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. Żołnierzom wyjeżdżającym na misję подарował flagę Elbląga.

— Pokój dzisiaj nie jest rzeczą, która jest nam dana i której można nie doceniać. Widzimy, co dzieje się na arenie międzynarodowej, przekonuje nas to do tego, że aby żyć spokojnie, trzeba być przygotowanym na każde trudne, niebezpieczne działanie. Bardzo się cieszę, że w Elblągu mamy żołnierzy, którzy są doskonale wyposażeni, przygotowani i że jako Polacy bierzemy udział w tym, aby w naszym kraju nie zagrażała wojna i niebezpieczeństwa ze strony naszych nieprzyjaciół czy wrogów. Przekazałem jako dobry znak — to, co my jako samorząd mamy najcenniejszego — flagę naszego miasta. Niech służy żołnierzom przez ten dobry czas — powiedział prezydent Elbląga.



Dla każdego żołnierza misja jest wyzwaniem. Ma on do czynienia z żołnierzami innych sił zbrojnych, w Bośni służą żołnierze 20 nacji — mówi płk Wojciech Turowski

Dobrym zwyczajem jest, że żołnierze wyjeżdżający na misję otrzymują flagę naszej małej ojczyzny — Elbląga. Przekazują ją jako dobry znak, życząc spokojnej misji oraz bezpiecznego powrotu do ojczyzny, do Elbląga i do rodzin — mówił prezydent Witold Wróblewski

O POLAKACH MÓWI SIĘ TU TYLKO DOBRZE

— W Ukrainie spotkaliśmy się z Polakami, którzy przygotowują się do walki z Rosjanami. Są dumni z polsko-ukraińskiego braterstwa broni i z tego, że reprezentują Polskę w walce z rosyjskim barbarzyńskim najeźdźcą. I oczekują od Sejmu RP przyjęcia ustawy abolicyjnej znoszącej odpowiedzialność karną za ich walkę „za naszą i waszą wolność” — mówi Jarosław Słoma.

W naszym regionie cały czas wyruszają transporty z pomocą dla walczącej Ukrainy. Kiedy jedni wolontariusze wracają, inni szykują się do drogi. Niedawno kilka ton pomocy pojechało do Ukrainy z Kętrzyna, a pojechali z nią między innymi dwaj wojewódzcy radni: Jarosław Słoma i Zbigniew Homza (wiceprzewodniczący sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego i prezes kętrzyńskiego stowarzyszenia Nasze Mazury).

— Od czasu rosyjskiego ataku w tym składzie pojechalibyśmy już po raz czwarty z pomocą — mówi Jarosław Słoma. — Część darów przekazaliśmy przedstawicielowi sił specjalnych wojska ukraińskiego wykonujących najpoważniejsze operacje bojowe. Kolejne pozostawiliśmy ochotnikom Międzynarodowego Legionu przygotowującym się do wyjazdu na

front. Duża część przekazana została przedstawicielom parafii prawosławnych i greckokatolickich. Pamiętaliśmy też o uchodźcach ze wschodu Ukrainy, kobietach i dzieciach przebywających od początku agresji w pomieszczeniach jednej z prywatnych firm we Lwowie, których utrzymuje właściciel firmy — opowiada Słoma. I dodaje: — Zostaliśmy tam powitani programem artystycznym, pięknym tekstem wygłoszonym przez Zoję z Zaporozża oraz podjęci poczęstunkiem przez nich przygotowanym. Wszędzie spotykaliśmy się z ogromną życzliwością. O Polakach mówi się tam tylko w samych dobrych i ciepłych słowach.

— Podczas wyjazdu odwiedziliśmy ośrodek, gdzie szkoli się ochotników z całego świata. Zostawiliśmy tam część produktów. Spotkaliśmy tam też Polaków. Przygotowują się właśnie do wyjazdu na front... — mówi



Jarosław Słoma

Jarosław Słoma. — Są dumni z polsko-ukraińskiego braterstwa broni i z tego, że reprezentują Polskę w walce z rosyjskim barbarzyńskim najeźdźcą. Ich bohaterska postawa zasługuje na szacunek oraz naszą wdzięczność. I oczekują od Sejmu RP przyjęcia ustawy abolicyjnej znoszącej odpowiedzialność karną za ich walkę „za naszą

i waszą wolność” — mówi Jarosław Słoma.

Przypomnijmy, że wiosną Senat RP przyjął projekt ustawy abolicyjnej wobec obywateli polskich walczących po stronie Ukrainy w wojnie z rosyjskim agresorem. Senat skierował tę ustawę do Sejmu RP do dalszego procedowania. I tam projekt utknął.



W Międzynarodowym Legionie Obrony Terytorialnej Ukrainy walczą około 2 tysiące Polaków. — Narażają swoje zdrowie i życie w obronie Ukrainy, ale też Polski i wolnego świata. Wiemy przecież, że bez niepodległej Ukrainy nie ma bezpiecznej Polski — mówi Słoma.

I dodaje: — My, tu w Polsce, musimy wspierać Ukraińców z czysto ludzkich, humanitarnych powodów i dlatego, że leży to w naszym interesie narodowym. Rosja jest dla nas zagrożeniem, jest zagrożeniem

dla całego wolnego świata. Ukraińców walczą o swoją integralność, niepodległość, ale też w obronie naszej i całego wolnego świata. I dlatego zasługują na naszą pomoc — podsumowuje Jarosław Słoma.

ANNA GLAZEK

a.glazek@gazetaolsztynska.pl

Konwój wsparli między innymi: Bank Żywności, greckokatolicki Caritas w Olsztynie, PCK Olsztyn, Centrum Zarządzania Kryzysowego Miasta Olsztyna, Stowarzyszenie Nasze Mazury, Mlekoopól Mrągowo.

AKCJA SPECJALNA DZIEŃ OTWARTY NOTARIATU

Jak zadbać o majątek rodziny i firmy w czasie kryzysu? Zapytaj notariusza w Dniu Otwartym Notariatu

W sobotę, 26 listopada w godz. 10-16 już po raz 13. notariusze będą udzielać bezpłatnych informacji prawnych telefonicznie oraz za pośrednictwem mediów społecznościowych – na Messengerze i w czasie streamingu. O tym, jak można skorzystać z porad i o co można zapytać notariusza, opowiada not. Małgorzata Muszalska, Koordynatorka Dnia Otwartego Notariatu.

Czym jest Dzień Otwarty Notariatu?

To ogólnopolska akcja edukacyjna, której organizatorem jest samorząd notarialny. Jej tegoroczny temat brzmi „Porozmawiaj z notariuszem, jak ochronić majątek rodziny i firmy w czasie kryzysu”. To idealna okazja, by zasięgnąć informacji o rodzajach umów i czynnościach notarialnych, które będą odpowiednie dla realizacji zakładanych przez naszych klientów celów, jak również o możliwych konsekwencjach prawnych podejmowanych decyzji. Akcja jest skierowana do wszystkich, którzy chcą zadbać o swój majątek i którym notariusz może w tym pomóc. W jaki sposób? Z naszego doświadczenia wynika, że nie wszyscy wiedzą, czym dokładnie zajmuje się notariusz i jak



Małgorzata Muszalska

może nas wesprzeć swoją fachową wiedzą. Właśnie dlatego za jedno z ważniejszych zadań notariusze uznają edukowanie społeczeństwa w zakresie tych obszarów prawa, które należą do ich kompetencji.

Z jakimi pytaniami można się zgłaszać do notariusza?

Najczęściej pytania dotyczą testamentów i dziedziczenia. Informujemy, że wiele spraw związanych z dziedziczeniem można załatwić w sposób

alternatywny – w sądzie lub przed notariuszem. Co to znaczy? Posłuż się przykładem: można iść do sądu, żeby stwierdzić nabycie spadku po danej osobie – wtedy sprawa wymaga przeprowadzenia postępowania sądowego, ale można też pójść do notariusza i u niego dokonać czynności, która nazywa się poświadczeniem dziedziczenia. Ta druga droga pozwala na szybkie załatwienie sprawy i uzyskanie dokumentu, który jest urzędowym potwierdzeniem praw

do spadku i umożliwi nam dokonywanie kolejnych czynności.

Bardzo często klienci pytają też o umowy majątkowe małżeńskie. Co do zasady: po ślubie w małżeństwie powstaje ustawowy ustrój wspólności majątkowej – można go jednak zmienić, ustanawiając rozdzielną majątkową. Pokazujemy, od strony prawnej, czym ona jest i kiedy warto z niej skorzystać. Odpowiadamy też na pytania związane z umowami najmu, sprzedażą nieruchomości oraz z zasadami dziedziczenia.

Z porad mogą skorzystać również przedsiębiorcy. O co najczęściej pytają?

Ich pytania dotyczą prowadzenia działalności gospodarczej – zarówno jednoosobowej, jak i spółki. Przedsiębiorcy pytają, jakiego rodzaju spółki mogą zawiązywać i czym się one różnią. Kolejne zagadnienie to przekazanie firmy następcy, zarząd sukcesyjny i zapisy windykacyjne związane z przedsiębiorstwem – czyli co dzieje się po śmierci właściciela, do kogo trafi przedsiębiorstwo oraz jak można te kwestie uregulować za życia przedsiębiorcy lub już po jego śmierci, aby firma nadal sprawnie działała.

Jakie są najczęściej popełniane błędy, przed którymi notariusz może nas ustrzec?

Notariusz pomoże uniknąć błędów, proponując czynność odpowiednią dla osiągnięcia najlepszych skutków prawnych. Na przykład wskazując różnice pomiędzy nabyciem nieruchomości w drodze darowizny i umowy o dożywocie albo umowy darowizny lub działy spadku. Wszystkie te umowy spowodują przeniesienie własności nieruchomości, lecz skutki z nimi związane są bardzo różne. Analizując sytuację rodzinną i majątkową danej osoby, notariusz wskaże najlepszą umowę przenoszącą własność w danym przypadku.

Dzień Otwarty Notariatu służy również obalaniu mitów społecznych. Na przykład takiego, że testament sporządza się osoby starsze, schorowane, które wręcz spodziewają się, że w niedługim czasie umrą. A to nieprawda. W zaawansowanym wieku i złym stanie zdrowia na sporządzenie testamentu może być już za późno. Testament jest dla osoby, która ma majątek i chce zdecydować, komu on przypadnie po jej śmierci. Jednak aby podjąć decyzję, czy spisać testament czy nie, trzeba w pierwszej kolejności dowiedzieć się, kto po nas dziedziczy zgodnie z ustawą.

Na te pytania odpowie notariusz. Poinformuje, jaka jest kolejność dziedziczenia i jak można ją zmienić, jeżeli jest taka wola spadkodawcy.

W jaki sposób można wziąć udział w Dniu Otwartym Notariatu?

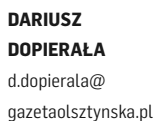
Notariusze będą odpowiadali na pytania zadawane telefonicznie, na Messengerze oraz na profilu Porozmawiaj z Notariuszem na Facebooku, gdzie w godzinach 10-16 będzie prowadzona transmisja na żywo. W tym roku już po raz 3. notariuszy będą wspierać eksperci z Biura Rzecznika Finansowego, którzy telefonicznie odpowiedzą na pytania z zakresu finansów osobistych, ubezpieczeń oraz możliwości polubownych rozstrzygnięć w sporach z instytucjami finansowymi. Po raz pierwszy – we współpracy z Ukraińskim Domem Fundacją „Nasz Wybór” – notariusze będą przybliżali czynności notarialne także obywatelom Ukrainy, którzy coraz częściej dokonują w Polsce czynności prawnych.

Wszystkie informacje o tegorocznym Dniu Otwartym Notariatu można znaleźć na stronie www.porozmawiajznotariuszem.pl

0010669213

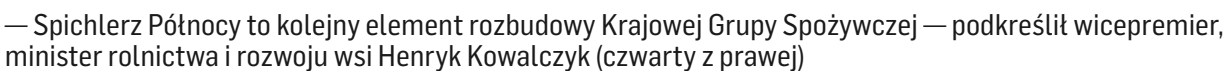
102220tba-C -C

Tyle przeznaczy spółka Elewarr na modernizację magazynów rolnych na północy naszego województwa. — To przełomowe działanie, ponieważ polscy rolnicy będą podejmować współpracę z polską spółką, która będzie ich traktować po partnersku — powiedział w Bartoszycach wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.



tencyjny. Zadeklarowały w nim wolę realizacji projektu „Spichlerz Północy”, który zmieni krajobraz rolniczy naszego regionu. Dzięki temu nastąpi rozbudowa i modernizacja kilku elewatorów. W ten sposób rząd chce pomóc rolnikom.

W siedzibie Elewarru w Bartoszycach w piątek pojawili się przedstawiciele Sejmu i rządu, wśród nich wicepremier i minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk, wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka oraz poseł Leonard Krasulski. Obecni byli także Jan Wernicki, prezes Krajowej Grupy Spożywczej oraz prezes Elewarru Hubert Grzegorzczak.



— Spichlerz Północy to kolejny element rozbudowy Krajowej Grupy Spożywczej — podkreślił wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk. — Elewarr już spełnił swoją rolę, nie pozwalając na destabilizację rynku zbóż u progu żniw, kiedy próbowano wywołać na tym rynku panikę — dodał szef resortu i podkreślił, że powołanie Krajowej Grupy Spożywczej było zadaniem pilnym.

— MODERNIZACJA
I ROZBUDOWA
MAGAZYNÓW
PRODUKTÓW
ROLNICZYCH SPÓŁKI
ELEWARR W WARMIŃSKO-
MAZURSKIM MA
KOSZTOWAĆ 250 MLN ZŁ.
TO WAŻNA INWESTYCJA,
KTÓRA PRZEŁOŻY SIĘ NA
EKSPORT ZBÓŻ PRZEZ
BAŁTYCKIE PORTY
— OCENIŁ WICEPREMIER.

I dodał: — To ważne, bo tutaj są duże gospodarstwa towarowe, produkujące wiele zbóż. To ważne ze względu na odległość do portów Morza Bałtyckiego. Inwestycja jest też istotna po to, by Polska pomagała w eksporcie ukraińskim rolnikom.

Posel Leonard Krasulski zwrócił uwagę na to, że powstanie „Spichlerza Północy” skróci drogę produktu do odbiorcy. I zauważył, że takie inwestycje jak ta, do-

wodzą, że dla rządu nie ma podziału „na Polskę C, B, czy jakąkolwiek inną, gdyż Rzeczpospolita jest jedna”. Wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka powiedział, że w Polsce północno-wschodniej infrastruktura Elewarru była przez lata niedoinwestowana i dlatego teraz potrzebne są nakłady.

— Stąd pomysł na „Spichlerz Północy”. Ma on wykorzystać potencjał znajdujący się w województwie warmińsko-mazurskim. Oddział Elewaru w Malborku ma w swej gestii, oprócz miejscowego magazynu, także magazyny w Bartoszycach, Braniewie, Ornie i Pieniężnie. W latach 2023-2027 na rozbudowę i modernizację magazynów przeznaczonych zostanie 250 mln zł — mówił wice-minister Andrzej Śliwka.

Jak wskazał, jest to przełomowe działanie, bo „polscy rolnicy będą podejmować współpracę z polską spółką, która będzie ich traktować po partnersku”. Dodał, że obecnie z Elewarrem współpracuje 2,5 tys. rolników z warmińsko-mazurskiego, a dzięki zwiększeniu powierzchni magazynowej ta liczba może się podwoić.

Wiceminister powiedział, że pieniądze zostaną przeznaczone na rozbudowę i modernizację elewatorów w Braniewie, Bartoszycach, Ornecie i Pieniężnie, a do-

celowo w oddziale w Malborku powstanie również młyn.

— Pierwszym krokiem będzie rozbudowa i modernizacja elewatora w Braniewie, a w przyszłym roku w elewator w Bartoszycach zostanie zainwestowane 50 mln złotych — powiedział Andrzej Śliwka, który przypomniał też o przyczynach utworzenia Krajowej Grupy Spożywczej. Celem było powstanie podmiotu funkcjonującego w segmencie rolno-spożywczym na wielu płaszczyznach: produkcji cukru, przetwórstwa oraz właśnie sektora zbożowo-młynarskiego, którego Elwewarr jest liderem.

Prezes tej spółki Hubert Grzegorzczuk powiedział, że inwestycja przyczyni się także do usprawnienia technologii. — Jako Elewarr będziemy mogli wchodzić w nowe obszary działania polskiego rolnictwa, np. prowadzenie intensywnego skupu kukurydzy. Nasze elewatory w Bartoszycach i Pieniężnie nie mają takich zdolności technologicznych — dodał.

Wskazał też, że „większa powierzchnia magazynowa zostanie także przeznaczona pod rezerwy strategiczne, które odpowiadają za bezpieczeństwo kraju”. — Zapewni zwiększenie eksportu, przyczyni się do utworzenia nowych miejsc pracy i ożywienia terenów popegeerskich — powiedział.

Druga część spotkania odbyła się w Młodzieżowym Domu Kultury w Bartoszycach, gdzie politycy spotkali się z samorządowcami, ale przede wszystkim z rolnikami, którzy mieli okazję do zadawania pytań na temat spraw, które budzą ich niepokój. Rolnicy pytali m.in. o problemy z aplikacją do naboru wniosków „susзовych”. Minister Kowalczyk poinformował, że w tym roku wykorzystane zostały środki z pomocy de minimis, a odszkodowań zgodnie z prawem europejskim nie można wypłacać, ponieważ jest system ubezpieczeniowy. Rząd szuka jednak sposobu na ich wypłatę, korzystając z niepodlegającej notyfikacji unijnej pomocy socjalnej, którą można potraktować jako zaliczkę. Termin na składanie wniosków zostanie prawdopodobnie wydłużony do końca listopada bieżącego roku.

Rolnicy usłyszeli również dobre informacje, jeśli chodzi o system emerytalny. Emeryt, który prowadzi gospodarstwo może korzystać z płatności bezpośredniej. Przygotowywany jest też projekt ustawy, który będzie „zwracał” większe stawki na KRUS – dla rolników posiadających więcej hektarów – w postaci dodatku do emerytury w wysokości 0,6 procent emerytury podstawowej za każdy rok opłacanie składki.

REKLAMA

przetarg

Goldap, 21.11.2022 r.
Znak: SA.234.3.2022



Ogłoszenie o przetargu pisemnym na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Toyota (model Hilux)

NADLEŚNICTWO GOŁDAP
z siedzibą przy ul. 1 Maja 33, 19-500 Gołdap

ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż samochodu ciężarowego marki **Toyota (model Hilux)**, wskazanie drogomierza: **140940 km**, moc silnika: **126 KW**, rok produkcji 2015, pojemność skokowa **2982 cm³**, nr rej. **NGO 2G50**. Stan zły – **auto powypadkowe**.

Oferty należy składać **do dnia 06.12.2022 r. do godz. 10.00** w sekretariacie Nadleśnictwa Góldap osobiście lub wysłać pocztą w zamkniętych kopertach opisanych: „Oferta na zakup samochodu Toyota Hilux. Nie otwierać przed dniem 06.12.2022 r., godz. 10.00”.

Wybór najkorzystniejszej oferty według kryterium ceny brutto; za najkorzystniejszą uznana zostanie oferta z najwyższą proponowaną ceną nabycia składnika majątku. W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert nabycia składnika majątku za tę samą cenę sprzedający wezwie oferentów, którzy złożyli te oferty, do złożenia w terminie określonym przez Nadleśnictwo ofert dodatkowych. Oferta z proponowaną ceną nabycia w wysokości poniżej ceny wywoławczej, jak również oferta złożona po wyznaczonej terminie zostanie odrzucona. Samochód można obejrzeć w dniu przetargu od 8.00 w siedzibie Nadleśnictwa Gołdap, ul. 1 Maja 33, 19-500 Gołdap.

Cena wywoławcza: 49 000zł (brutto).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 4900 zł, należy wpłacić na konto 80 2030 0045 1110 0000 0075 8660, BGŻ SA o. Elk, najpóźniej w dniu 05.12.2022 r. W tytule przelewu prosimy dopisać „**WADIUM TOYOTA HILUX**”.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zalicza się na poczet ceny sprzedaży z zastrzeżeniem postanowień w zakresie zatrzymania wadium na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy. Wadia złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostaną zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu.

Samochód można obejrzeć w siedzibie Nadleśnictwa od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-14.00 po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym – 87 615 00 48.

Alfa Romeo
F1 TEAM



TITLE SPONSOR

#Dobry
Kierowca



OSZCZĘDZAJMY PAPIER Z DZIECIĘCĄ ENERGIA



Pobierz aplikację ORLEN VITAY

Bo zamiast drukować dokumenty,
możesz je mieć w telefonie.

dobrykierowca.oralen.pl

NAJWAŻNIEJSZE SĄ INWESTYCJE

Zbigniew Słupski, mimo że jest na emeryturze, jest członkiem OSP Łyna, pracuje w nidzickim szpitalu, prowadzi szkolenia, opracowuje instrukcje bezpieczeństwa przeciwpożarowego i jest radnym rady powiatu.



HALINA ROZALSKA
h.rozalska@
gazetaolsztynska.pl

— To sporo zajęć jak na emeryta.

— Tak, ale ja zawsze byłem człowiekiem bardzo aktywnym. Do tej pory nie mogę się od tego odzwyczaić. Poza tym zajmuję się tym, co do tej pory robiłem i na czym się znam. Przez 32 lata byłem strażakiem. Przyzwyczałem się do służby, dlatego zostałem druham w OSP Łyna. Wstaję rano, wychodzę z domu tak, jakbym szedł do pracy. Lubię przebywać z ludźmi. Mam też czas na odpoczynek. Chętnie i często jeżdżę na rowerze.

— Dlaczego zdecydował się pan na pracę w szpitalu?

— W szpitalu zajmuję się ochroną przeciwpożarową. Zgodziłem się, ponieważ z Zespołem Opieki Zdrowotnej jestem związany od początku budowy nowej części szpitala.

W CZASIE BUDOWY NADZOROWAŁEM I KONSULTOWAŁEM PRACĘ ZWIĄZANĄ Z OCHRONĄ PRZECIWPOŻAROWĄ. BUDOWA NOWEGO SZPITALA BARDZO PRZYSPIESZYŁA, PONIEWAŻ SZPITAL MIAŁ BYĆ COVIDOWY.

Wiele wysiłku włożyła w te działania pani dyrektor Anna Osłowska. To ona wszystkim dowodziła. Mówiliśmy o niej – generał w spódnicy. Budowę wspierali równie mocno starosta Marcin Paliński, radni rady powiatu. Szpital został również wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt medyczny. Pracuje w nim wysoko wykwalifikowana kadra medyczna. Możemy być dumni z naszego szpitala.

— Postanowił pan startować w wyborach do rady powiatu. Dlaczego?

— To było moje drugie wyzwanie, gdy przeszedłem na emeryturę. Nakłonił mnie do tego burmistrz Nidzicy Jacek Kosmala, którego znałem od dawna. Wybrałem radę po-

wiatu, bo ma szersze pole działania. Obejmuje swoim zasięgiem wszystkie gminy. Poza tym, jak już mówiłem, nie lubię siedzieć w domu. Wolę spotykać się z ludźmi, rozmawiać z nimi, dowiedzieć się, jakie są ich bolączki. Jako zwykły człowiek mogę niewiele pomóc, ale jako radny mam wpływ na to, co dzieje się w powiecie. I to był główny powód mojego startu w wyborach.

— Z jakim programem pan wystartował?

— Interesowało mnie przede wszystkim to, w czym mogę pomóc. Przede wszystkim bezpieczeństwo publiczne w powiecie, ochrona przeciwpożarowa, służba zdrowia, ale także oświata i inwestowanie w powiat. Czyli to, na czym się znam.

— Został pan wybrany przez wyborców i rozpoczął pan działalność radnego.

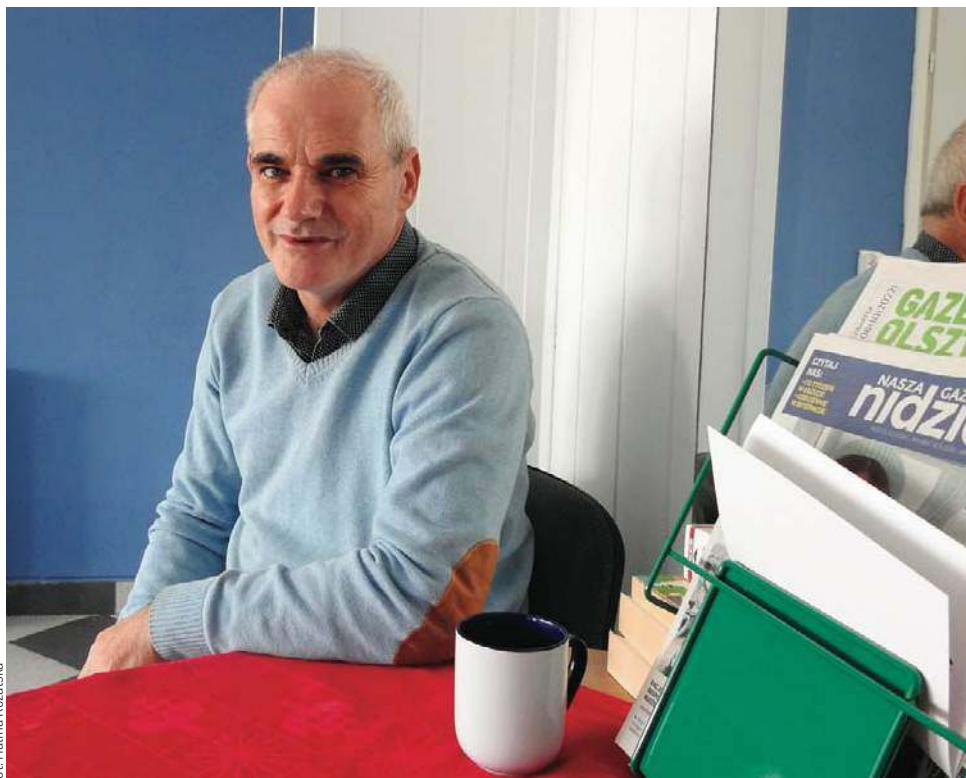
— Tak. Trochę wiedziałem, jak działają radni, bo mój brat tę funkcję pełnił.

WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE ZA BARDZO EMOCJONALNIE PODCHODZI DO TEJ FUNKCJI. PRZEŻYWAŁ KAŻDĄ DYSKUSJĘ, KAŻDĄ UCHWAŁĘ, KAŻDY SPÓR. JA MYŚLAŁEM, ŻE TAKI NIE BĘDĘ, A JEDNAK OKAZAŁO SIĘ, ŻE JA TEŻ PODCHODZĘ DO TEGO EMOCJONALNIE. MOŻE DLATEGO, ŻE CZĘSTO JAKO RADA DECYDUJEMY O LOSIE MIESZKAŃCÓW.

To my, radni, składamy ślubowanie, że będziemy czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny, wspólnoty samorządowej powiatu i dobra obywateli. Nie możemy zawieść swoich wyborców.

— Co najważniejsze jest w pracy radnego?

— Kontakt z mieszkańcami, żeby poznać ich potrzeby. Trochę szkoda, że dość rzadko zwracają się do nas, radnych, mieszkańcy. Ja staram się nawiązywać kontakt przy każdej okazji. Czy to podczas pikniku, uroczystości, rozmów z sąsiadami, znajomymi, przyjaciółmi. Często roz-



— Zawsze byłem człowiekiem bardzo aktywnym. Do tej pory nie mogę się od tego odzwyczaić — mówi Zbigniew Słupski

mawiam z uczestnikami szkoleń, które prowadzę. Pytam ich, co jest najbardziej w powiecie potrzebne. — I dowiaduje się pan?

— Czasami tak. Okazuje się, że najbardziej potrzebne są inwestycje. Jedną z bolączek starszych mieszkańców jest brak miejsca, w którym spokojnie mogliby się spotkać, wypić kawę, porozmawiać.

DOCENIAJĄ TEŻ, CO SIĘ DLA NICH ROBI, NP. ŁAWECZKI W CIĄGU ULIC POWIATOWYCH, NA KTÓRYCH MOŻNA POSIEDZIEĆ, ODPOCZĄĆ, WRACAJĄC Z ZAKUPAMI Z CENTRUM MIASTA. WSZYSTKIE UWAGI, A ZWŁASZCZA TE KRYTYCZNE, PRZEKAZUJĘ PANU STAROŚCIE, PRZEDSTAWIAM NA POSIEDZENIACH KOMISJI.

Zastanawiamy się, jak rozwiązać te problemy.

— Czym jest dla pana pełnienie funkcji radnego?

— To przede wszystkim służba na rzecz mieszkańców i rozwoju powiatu. Jestem radnym pierwszą kadencję, więc jeszcze się uczę bycia radnym. Poznając wszystkie placówki, jednostki samorządowe.

Jestem członkiem komisji oświaty, kultury, sportu, turystyki, zdrowia, opieki społecznej i pomocy rodzinie.

WYBRAŁEM TĘ KOMISJĘ, BO NA TYCH SPRAWACH SIĘ ZNAM I MOGĘ ŚWIADOMIE PODEJMOWAĆ DECYZJE. JESTEM TAKŻE PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI REWIZYJNEJ. PRZEPROWADZAMY NIE TYLKO KONTROLE, ALE WIZYTACJE POSZCZEGÓLNYCH JEDNOSTEK.

Poznajemy ich funkcjonowanie i wskazujemy, jak udoskonalić z nimi współpracę. Ja niezmiennie zwracam uwagę na ochronę przeciwpożarową. Praca w radzie uświadomiła mi, że bardzo ważne są inwestycje. Nie można ich jednak realizować bez pieniędzy, dlatego tak istotne jest pozyskiwanie środków zewnętrznych. Dzięki nim powiat może się rozwijać.

— Dzięki dofinansowaniu udało się zrealizować wiele inwestycji?

— Tak. Ostatnia to budowa kompleksu sportowego przy ul. Wyborskiej, który będzie służył młodzieży

i mieszkańcom. Ale oświata potrzebuje także innych inwestycji w szkoły, ich wyposażenie w więcej nowoczesnych środków dydaktycznych. Chcę także podkreślić, że szkoły realizują różne unijne programy.

— Co jeszcze jest ważne dla rozwoju powiatu?

— Na pewno przygotowanie miejsc pod duże inwestycje, żeby przyciągnąć inwestorów. Brakuje w Nidzicy dużych zakładów pracy. Należy również inwestować w drogi.

— Powiat nidzicki uzyskał duże pieniądze na remonty dróg.

— Tak, i dlatego remontowane są drogi powiatowe we wszystkich gminach.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ TAKŻE DO REMONTÓW KOLEJNYCH DRÓG. POMAGAJĄ NAM W TYM POSZCZEGÓLNE GMINY, PONOSZĄC POŁOWĘ KOSZTÓW. OCZKIEM W GŁOWIE JEST PRZEBUDOWA ULICY WARSZAWSKIEJ. NIE JEST TO ŁATWA INWESTYCJA, PONIEWAŻ GMINA NIDZICA MUSI PONIEŚĆ KOSZTY NA PRZEŁOŻENIE CAŁEJ INFRASTRUKTURY DROGOWEJ.

Chcemy dokończyć drogę Kolejowa – Piątki – Olszewo, Łyna – Koniuszyn, Szymany – Kanigowo. Remontujemy drogi powiatowe w każdej gminie. Teraz radnych czeka trudne zadanie, czyli uchwalenie budżetu na 2023 rok. Już się do tego powoli przygotowujemy.

— Najważniejsza bolączka powiatu to...?

— Myślę, że jest to brak środków na podwyżki płac dla pracowników w jednostkach podległych starostwu powiatowemu. Podnoszone jest najniższe wynagrodzenie, które musi otrzymać każdy pracownik. Prowadzi to do spłaszczenia wynagrodzeń.

— Jak wygląda współpraca radnych?

Oglądając transmisje z sesji, mieszkańcy odnoszą wrażenie, że radni w ogóle nie dyskutują, nie sprzecząją się. Prawie wszystkie projekty uchwał przechodzą jednogłośnie. Czy tak naprawdę jest?

— Tak naprawdę to prowadzimy długie dyskusje nad problemami powiatu, projektami uchwał, ale po to spotykamy się na posiedzeniach komisji, żeby wszystko wyjaśnić, uzgodnić stanowiska, a na sesji głosować.

MUSZĘ PODKREŚLIĆ, ŻE JEST BARDZO DOBRA WSPÓŁPRACA POWIATU Z POSZCZEGÓLNYMI GMINAMI. OCZYWIŚCIE NAJBLIŻSZA MOJEMU SERCU JEST GMINA NIDZICA, BO JESTEM JEJ PRZEDSTAWICIELEM W RADZIE POWIATU, ALE BARDZO CHĘTNIE POPIERAM INWESTYCJE POWIATOWE W POZOSTAŁYCH GMINACH.

Uważam, że bardzo przydałaby się ścieżka rowerowa np. Nidzica – Szkotowo – Kownatki oraz Nidzica – Jabłonka – Natać. Ale nie ścieżka betonowa, tylko szutrowa prowadząca przez piękne tereny leśne.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Słonecznik to kwiat ponadczasowy

Bloomen zajmuje się specjalistyczną hodowlą słoneczników ozdobnych i wkrótce rozszerzy swoją działalność o hodowlę lawendy. Założycielką firmy jest elblązanka Katarzyna Jaworska, która opowiada nam o swojej działalności i zainteresowaniach.

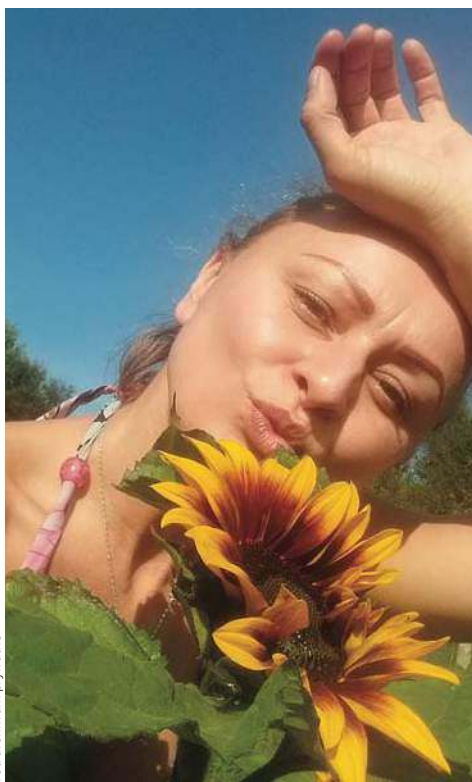
Firma to nie kto inny, jak ja, mój partner i moja mama — zaczyna Katarzyna Jaworska. — Awzięła się z potrzeby życiowej. Mieszkalam w Warszawie od 19. roku życia, przez prawie 20 lat, ale z powodów osobistych musiałam wrócić do Elbląga. W Warszawie pracowałam w bankowości, ale w pewnym momencie się wypaliłam. Kiedy przyjechałam do Elbląga, doszłam do wniosku, że nie chcę wracać do tej profesji i chętnie się przekwalifikuję. Rośliny i ogród zawsze były mi bliskie, więc zaczęłam szukać rozwiązań, by połączyć pasję z pracą i robić to, co kocham. Znalazłam ziemię w Kamienniku Wielkim, gdzie prowadzę swoją plantację. Tam zaczęłam się uczyć rolnictwa, a dziś oficjalnie jestem rolniczką.

Katarzyna Jaworska z wykształcenia jest techniką weterynarii i zoofizjoterapeutką, co wykorzystuje w swoim hobby, jakim jest hodowla miniaturowych bulterierów. Natomiast słoneczniki moja rozmówczyni hoduje od czterech lat.

— To nie tylko olej, nie tylko nasiona, ale też kwiaty, a ja zajmuję się wyłącznie produkcją słoneczników ozdobnych — podkreśla Katarzyna.

— Moje kwiaty to te same, które można kupić w kwaciarni. Nie są importowane z Holandii, traktowane żadnymi przetrawnikami, ani trzymane w chłodniach. Są produkcji polskiej, naturalnie hartowane i dzięki temu mogą się poszczycić pięknymi kwiatami, zdrowymi i przede wszystkim trwałymi. I tak pasja stała się pracą, a mam nadzieję, że rozwinie się do etapu, w którym będę produkowała lawendę — przyznaje elblązanka.

I opowiada: — Zarówno słonecznik jadalny, jak i ten, z którego robimy olej, to jedna i ta sama rodzina. Ale słonecznik to nie tylko kwiat. Może być stosowany w wielu zakresach. Korzeń słonecznika ma świetne właściwości lecznicze, służy



Fot. archiwum prywatne

Rośliny i ogród zawsze były mi bliskie, więc zaczęłam szukać rozwiązań, by połączyć pasję z pracą i robić to, co kocham — podkreśla Katarzyna Jaworska

do wypłukiwania soli ze stawów. Płatki słonecznika w połączeniu z arniką mają wspaniałe właściwości przeciwgorączkowe i przeciwzapalne. Są szeroko stosowane w formie naparów i herbat. Można zrobić taki napój samodzielnie — wystarczy odłożyć płatki do wysuszenia, zalać wrzątkiem i popijać, kiedy czujemy, że łapie nas przeziębienie. Tylko lepiej dodać odrobinę miodu lub cukru, bo sam napar nie jest smaczny.

Dlaczego Kasia zdecydowała się akurat na słoneczniki?

— Doszłam do wniosku, że muszę znaleźć sobie rozwiązanie, które nie będzie dla mnie problemem — produkcja słoneczników nie jest trudna w uprawie. A prawda jest taka, że jest to kwiat ponadczasowy. Bez względu na modę, słonecznik zawsze będzie popularny, bo jest chętnie używany do ozdoby m.in. sal weselnych. Jest też kwiatem bardzo trwałym, który poradzi sobie bez wody i nie ma zbyt wysokich wymagań glebowych. A w przyszłym roku chcę stworzyć gospodarstwo ekologiczne, tak by móc stosować szeroko i słonecznik, i lawendę. Wiedza podręcznikowa to jedno, a praktyczna to drugie. Więc musiałam znaleźć sobie kwiat, który

będzie piękny i z jednej strony nie przysporzy mi problemów w produkcji, a z drugiej będzie znajdował klienta. Zaczęłam w bardzo trudnych czasach, bo w pierwszym roku pandemii, ale słonecznik się sprzedaje ze względu na to, że ludzie go po prostu lubią. Musiałam więc znaleźć złoty środek, co mi się udało.

A dlaczego lawenda?

— Lawenda jest zarejestrowana jako zioło ze względu na szerokie spektrum działania. Słynie z tego, że ma działanie kojąco-uspokajające. Jeżeli mówimy o jej spożywaniu, susz lawendy jest dostępny jako herbatki, w formie naparów — zaleca się popijanie go, kiedy ma się kłopot ze snem czy stresującą sytuację w życiu.

Można też kupić kapsułki na bazie lawendy, które pomagają w zasypianiu. Susz lawendy jest też znany ze swojego zapachu i używany od zawsze przez nasze babcie jako środek przeciw molom. Bo roślina ta ma też działanie odstraszające i jej większe poławie odstraszają komary czy kleszcze. Owady nie lubią zapachu lawendy, dlatego też jest szeroko stosowana w rabatach w ogrodach — odpowiada Katarzyna Jaworska.



Katarzyna zajmuje się też hodowlą miniaturowych bulterierów, z wykształcenia jest bowiem techniką weterynarii i zoofizjoterapeutką

I kontynuuje: — Mało kto wie, że lawenda ma olejek eteryczny, który jest zawarty w całej roślinie — nie tylko w płatkach, ale też w łodygach i liściach. Ludzie wyrzucają łodygi, a ja je suszę, i kiedy jest przydomowy grill czy ognisko, dorzucenie takich łodyg do ognia daje przepiękny zapach. Susz lawendowy można też w woreczkach wkładać do szaf, żeby odstraszac mole oraz żeby ładnie pachniała pościel. Oczywiście z lawendy można też robić bukiety, tak jak robi się to we Francji i Hiszpanii.

— Chcę się skupić na tworzeniu olejków lawendowych metodą hydrolizy. Taki czysty olejek jest stosowany w formie naparów, nalewek, ale też do masażu. Jest to olejek, który raczej nie uczula i jest powszechnie stosowany w salonach spa ze względu na właściwości kojące, odprężające i swój niepowtarzalny zapach — przyznaje moja rozmówczyni.

Katarzyna Jaworska chętnie wspiera elbląskie instytucje i uczestniczy w ciekawych wydarzeniach.

— Zdarza się, że współpracuję z Domem Pomocy Społecznej „Niezapominajka” — robię dla nich bukiety i przywożę je osobom, które kwiat życia mają już za sobą, żeby je trochę rozweselić — mówi nasza rozmówczyni.

— Spotykam się w domach osiedlowych, które organizują spotkania dla dzieci w świetlicach, gdzie pokazuję swoje kwiaty. Zostałam też poproszona, by z okazji tegorocznej Nocy Bibliotek 1 października przyjść do Biblioteki Elbląskiej i popowiedzieć o tym, dlaczego słonecznik to nie tylko kwiat ozdobny i dlaczego warto się mu przyjrzeć w całości — przekazuje Kasia.

— Na własne potrzeby produkuję też dodatki, których używam do wiązanek, bo skończyłam kurs florystyczny w Akademii Florystyki w Gdańsku — informuje założycielka firmy Bloomen.

A jak wygląda praca przy hodowaniu kwiatów?

— Pracy przy kwiatkach jest bardzo dużo, trzeba je przyskać, posypać gliną przeciwko ślimakom, dać wapna, trochę nawozu, bo słonecznik bardzo dużo go wysysa. To olbrzymie koszty. Jednocześnie jest to stabilna gałąź mojej produkcji. Sprzedaję słoneczniki w hurtowych ilościach, ale zajmuję się też przygotowaniem bukietów pod zamówienie. Jako producent kwiatów miałam olbrzymi problem, żeby przebić się w rynku elbląskim do kwaciarni. A to był mój cel — produkcja polska w dobrej cenie, konkurencyjna do cen kwiatów, które są sprowadzane z Holandii — podsumowuje Katarzyna Jaworska.

AGATA TUPAJ

PROMOCJA

GO SERWIS
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



1886 136
2022

gazetaolsztynska.pl

Groomer to nie tylko fryzjer

Jeśli pies jest w lekkim przysiadzie, szczyrzy zęby, ma położone uszy, schowany ogon, nastroszoną sierść na karku, to możemy się spodziewać ataku. Należy wtedy stanąć, nie wykonywać żadnych gwałtownych ruchów — mówi Magdalena Sasin, groomerka.



Magdalena Sasin podczas pracy w swoim salonie dla psów

Magdalena Sasin od 2010 roku prowadzi salon dla psów. Rozmawiamy z nią o modnych fryzurach dla psów, o ich psychice i o pracy groomera.

— Dlaczego postanowiłaś pracować ze zwierzętami?

— Kontakt ze zwierzętami miałam od dzieciństwa. Zawsze ściągałam do domu wszystkie, bezdomne, chore, poranione pieski i koty. Pomagałam im w dojściu do zdrowia. Moje kolejne doświadczenie z pieskami to czas, w którym założyłam przytulisko dla zwierząt „Cztery Łapy”. Było w nim około 40 piesków. Na jego urządzenie dostałam dofinansowanie z gminy Nidzica. Potem powstało schronisko dla psów w Tatarach „Podaj Łapę” i bezdomne pieski są już bezpieczne.

— Kiedy zdecydowałaś się na zostanie groomerem?

— To był rok 2009. Koleżanka, znając moje zainteresowania, podrzuciła mi pomysł otwarcia salonu dla zwierząt. Dodała, że mieszkańcy mają coraz więcej ozdobnych piesków i jeżdżą z nimi do salonów w Olsztynie. Ja byłam wówczas bezrobotna. Doszłam do wniosku, że to bardzo dobry pomysł. Na przekwalifikowanie i potem na uruchomienie salonu dostałam dotację z Powiatowego Urzędu Pracy w Nidzicy.

— Musiałaś nauczyć się nowego zawodu?

— Tak, ale nauka była dla mnie przyjemnością. Pierwszy podstawowy dwumiesięczny kurs zrobiłam w Olsztynie. Dostałam certyfikat groomera. W 2010 roku otworzyłam salon dla zwierząt. Nauczyłam się jak strzyć pieski, jakie ruchy wykonywać, jak opanować zwierzę, jak trzymać maszynkę i znać fryzury dla piesków ozdobnych.

— Jak się jednak wkrótce okazało, była to wiedza za mała, żeby zostać groomerem?

— Tak, moja córka mieszka w Anglii i tam z kursów, w których uczestniczyłam on-line,

dowiedziałam się, że groomer to nie tylko fryzjer. Fryzjer po prostu ma opanowaną technikę strzyżenia, a groomer to przede wszystkim znawca psów. To także poznanie zachowań behawioralnych, poznanie psychiki psów, to również poznanie budowy wlosa i jego pielęgnacja, znajomość zasad żywienia i na końcu praktyczna umiejętność strzyżenia. Ja ukończyłam te szkolenia i mogę osobie powiedzieć, że nie jestem tylko fryzjerem, ale właśnie groomerem.

— Pamiętasz swoich pierwszych psich klientów?

— Na pierwszego klienta czekałam trochę czasu. Był nim wspaniały sznaucek. Przeprowadziła go właścicielka, którą poprosiłam, żeby została razem z pieskiem. Do tej pory uważam, że właściciel powinien być obecny, zwłaszcza wtedy, kiedy pies jest po raz pierwszy w salonie. Przy kolejnych wizytach nie jest to już takie konieczne. Moi stali klienci zostawiają zwierzęta pod moją opieką. Sytuacja jest jednak inna, bo ja znam już psiaka i on mnie też zna.

— Dlaczego powinni być, zwłaszcza podczas pierwszej wizyty?

— Pies jest zestresowany, na obcym terenie. Salon to dla niego nowe miejsce, groomer to nowa osoba. Do tego wysoki stół i w dodatku słyszy jakiś dziwny warkot maszynki.

— Wróćmy do pierwszego klienta - sznaucera.

— Bałam się. Nie było przy mnie mojego mentora. Sama musiałam zdecydować jak zacząć. Uśmiech od ucha do ucha, żeby właścicielka nie zorientowała się, że mam stracha. Zamknęłam oczy, zrobiłam trzy głębokie oddechy, wzięłam maszynkę do ręki i zaczęłam strzyżenie od zadka. Ku mojemu zaskoczeniu, piesek sam odpowiednio się ustawiał, podawał łapki, przyjmował odpowiednie pozy. U sznauceków najtrudniejsze jest strzyżenie uszu. Ucho jest wiotkie, trzeba je odpowiednio chwycić, żeby je usztywnić. Wtedy nie skaleczymy ucha. Pies sam pomógł mi pokonać strach przed

pierwszym strzyżeniem. Jak się okazało, piesek razem z właścicielką przyjechali na Mazury na wakacje. Sznaucek był stałym klientem salonu w Warszawie. Dlatego pies wiedział dokładnie jak ma się zachować.

— Widzi się czasami, że przed strzyżeniem pieski są wiązane, podnoszone, a nawet usypiane. Czy to dobry sposób?

— Nie, to są najgorsze sposoby. Nigdy nie usypiam, nie wiążę, nie podnoszę sztucznie. Ale za to cały czas rozmawiam z psem, zwracam się do niego po imieniu.

— I to wystarczy, żeby opanować „nieposłusznego” pieska?

— Oczywiście, że nie. Magia tego zawodu polega właśnie na znajomości psychiki zwierząt. Psi świat jest czarno-biały. On wie: chcę - nie chcę - nie lubię. Pies będzie walczył około 15 minut, będzie zabierał łapkę, próbował ugryźć wrękę, może szczyrzyć zęby. Ja nie zwracam na to uwagi. Nie wykonuję żadnych gwałtownych ruchów, jestem spokojna i cierpliwa. Ciągłe do niego mówię: daj łapkę, podnieś głowę, nie chowaj się. Nagadam się z nim. Cały czas jestem z nim w kontakcie.

— Nie boisz się, że cię ugryzie?

— Nie. Pies nigdy nie gryzie, gdy nie jest na swoim terenie.

— Bywają psy wojownicze i mimo różnych zabiegów, nie chcą się poddać. Co wtedy?

— Jeśli bardzo zabiera łapkę podczas strzyżenia, to odkładam maszynkę, ale zawsze trzymam za łapkę, żeby pokazać, że jest ona teraz moja. I po chwili rozpoczynam strzyżenie. A jeśli i to nie pomaga, to stosuję odpowiednie chwyt, które pozwolą na zapanowanie nad psem.

— Zdradzisz jakie?

— Najważniejszy to chwyt przypominający sposób przenoszenia psów przez ich matki. Wystarczy złapać go lekko za kark i pokazać, że to ja tu rządę i pies się poddaje. Nawet jeśli piszczy, próbuje gryźć, wyrwa łapkę, to nie przerywam strzyżenia. Psy to drapieżniki i trzeba im pokazać kto tu rządzi.

— Jest jakaś moda na psie fryzury?

— Wszystkie psy ozdobne mają określone fryzury zgodne ze standardem ras i ja jako groomer niewiele mam do powiedzenia. Wiadomo jak ma wyglądać sznaucek, shih tzu, maltańczyk, york, pudel. Można zastosować jedynie drobne odstępstwa od wzorcowej fryzury, ale muszą być zachowane jej zasadnicze cechy.

— Strzyżesz też mieszańce, tzw. burki?

— Oczywiście. I tu mogę pofantazjować razem z właścicielem pieska. Fryzury rodzą się spontanicznie. Często sam właściciel taką fryzurę wymyśla. Ja mu podpowiem co można zrobić, ponieważ

w dużej mierze zależy to od rodzaju wlosa. Bywa też tak, że w trakcie strzyżenia właściciel wpada na jakiś pomysł. Jeden z nich wymyślił, że można by zrobić z pieska małego lwa. I się udało. Przy łopatkach została cała sierść, ogon został wygolony, na końcu została tylko kępka włosów, na klatce piersiowej również. I wyszedł mały lew. Przy następnej wizycie pan mówił, że wszystkim podobał się jego „burek” i chcieli robić sobie z nim zdjęcia. Są też tacy właściciele, którzy przynoszą zdjęcia piesków i chcą, żeby ich pupil miał taką fryzurę. Robię. Tak naprawdę, przy odrobinie fantazji, można na sierści wyrzeźbić wszystko. Zależy to głównie od długości i budowy wlosa.

— Jak rozpoznać zachowanie psa? Kiedy się go obawiać?

— Gdy się boi i nie chce, żeby do niego podejść — zaczyna dygotać, trząść się, ziać. Gdy okazuje nieufność — ma wygięty grzbiet w pałąk, przysiadła na łapach tylnych, głowę trzyma niżej, tylko wzrok kieruje na nas, ogon ma schowany. Mówi w ten sposób: nie podchodź. I lepiej wtedy nie zbliżać się do psa, nie wykonywać żadnych gwałtownych ruchów. Może zaatakować. Jeśli chcemy nawiązać z nim kontakt, to wystarczy usiąść koło niego w odległości 2 lub 3 metrów, wyciągnąć do niego rękę powoli, żeby ją powąchał. Ale zawsze ryzykujemy, więc lepiej po prostu do niego nie podchodzić.

— Jak rozpoznać, kiedy pies przygotowuje się do ataku?

— Jest w lekkim przysiadzie, szczyrzy zęby, ma położone uszy, schowany ogon, nastroszoną sierść na karku i wokół kręgosłupa.

— Co wtedy należy zrobić?

— Stanąć, nie wykonywać żadnych ruchów, zwłaszcza gwałtownych. Jeśli nie zrobimy ruchu wskazującego na atak, to pies się nie rzuci na nas. Przede wszystkim, to właściciel nie powinien uczyć swojego pupila agresywnego zachowania. Nie powinien nikogo nim szczyrzyć, np. poleceniem - bierz go. Pies nienauuczony agresji sam z siebie agresorem nie będzie.

— Strzyżesz też psy przebywające w schronisku i robisz to za darmo. Dlaczego?

— Bo te psy potrzebują pomocy, a przede wszystkim nowego domu. Często o tym, czy pies będzie przygarnięty decyduje jego zadbane i ładny wygląd. Jeśli mogę w tym pomóc, to robię to bardzo chętnie. Ostatnio wolontariuszki Weronika i Zuzia przeprowadziły do mnie zarośniętego Azorka. Wyszedł ode mnie ostrzyżony, ładny piesek. Mam nadzieję, że pomoże to w jego adopcji.

HALINA ROZALSKA

h.rozalska@gazetaolsztynska.pl

PROMOCJA

GO TV #rzetelnaGO



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



136
1886 2022

Gazeta Olsztyńska

Ekspert radzi: Kontrola wyborów na społecznego inspektora pracy

Spółecznych inspektorów pracy wybiera się na okres 4 lat, przy czym nie ma możliwości przedłużenia kadencji. Przepisy również nie dają możliwości przedłużenia kadencji na podstawie porozumienia związków zawodowych bez przeprowadzenia ponownych wyborów.

Społeczna inspekcja pracy, której organizację określa ustawa z 24.06.1983 r. o społecznej inspekcji pracy jest służbą społeczną pełnioną przez pracowników, mającą na celu zapewnienie przez zakład pracy bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz ochronę uprawnień pracowniczych, określonych w przepisach prawa pracy. Służba ta powinna reprezentować interesy – i chronić – wszystkich pracowników danego zakładu pracy, niezależnie od ich przynależności do organizacji związkowych działających na terenie zakładu.

Spółecznych inspektorów pracy wybierają i odwołują pracownicy zakładu pracy. Wyjątek dotyczy większych zakładów pracy (zatrudniających powyżej 300 pracowników), w których, zgodnie z art. 6 ust.3 pkt 2 wyżej wymienionej ustawy, zakładowego społecznego inspektora pracy wybiera zebranie oddziałowych

(wydziałowych) i grupowych społecznych inspektorów pracy, zaś oddziałowego (wydziałowego) społecznego inspektora pracy – zebranie grupowych społecznych inspektorów pracy.

Wybory społecznych inspektorów pracy organizowane są przez zakładowe organizacje związkowe na podstawie uchwalonych przez siebie regulaminów wyborów i do ich autonomicznych, wyłącznych uprawnień należy ich przeprowadzenie.

Z uwagi na to, że SIP reprezentuje interesy wszystkich osób zatrudnionych w danym zakładzie, każdy z jego pracowników powinien mieć prawo do zapoznania się zarówno z zasadami wyborów społecznego inspektora pracy (regulaminem wyborów), jak również sprawozdaniem z wyborów (protokołem komisji wyborczej). Informacje te powinny być udostępnione zarówno pracodawcy, jak i wszystkim pracownikom (np. poprzez opublikowanie ich na ogólnodostępnej tablicy ogłoszeń). Gwarantuje to transparentność wyborów oraz wiarygodność przeprowadzającej je organizacji związkowej.

Spółecznych inspektorów pracy wybiera się na okres 4 lat, przy czym nie ma możliwości przedłużenia kadencji. Przepisy również nie dają możliwości przedłużenia kadencji na podstawie porozumienia związków zawodowych bez przeprowadzenia ponownych wyborów. Z upływem tego okresu następuje utrata statusu społecznego inspektora pracy i jednocześnie koniec sprawowa-



DR ŁUKASZ SZTYCH
ZASTĘPCA
OKRĘGOWEGO
INSPEKTORA PRACY
W OLSZTYNIE

nia funkcji SIP, a to oznacza, że w zakładzie pracy aktualnie nie będzie działał społeczny inspektor pracy.

Decyzja pracowników o wyborze społecznego inspektora pracy jest ostateczna i podważanie jej przez organ zewnętrzny jak i wewnętrzny byłaby naruszeniem prawa. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego akt wyboru społecznego inspektora pracy nie podlega żadnej kontroli zewnętrznej (ani administracyjnej, ani sądowej) oraz wewnętrznej (przez pracodawcę). Pracodawca nie ma zbyt wielu możliwości działania. Jak wspomniano wyżej – wybory społecznych inspektorów pracy przeprowadzają zakładowe organizacje związkowe w oparciu o uchwalone przez siebie regulaminy wyborów i jest to wewnętrzna sprawa zakładowych organizacji związkowych, w które pracodawca nie może ingerować gdyż nie posiada żadnych kompetencji kontrolnych i władczych w omawianym zakresie.

Pracodawcę wiąże przedstawione przez zakładową organizację związkową oświadczenie o wyborze zakładowego społecznego inspektora pracy podpisane przez wszystkie zakładowe (jeżeli jest ich więcej niż jedna) organizacje związkowe. Takim oświadczeniem pracodawca

jest związany. Pracodawcy nie przysługuje również prawo weryfikowania, czy wskazany przez zakładowe organizacje związkowe kandydat faktycznie wygrał zorganizowane wybory, czy też nie, ponieważ jest związany informacją przekazaną przez te organizacje.

Niestety przepisy nie przewidują żadnych konkretnych rozwiązań, w szczególności możliwości unieważnienia wyborów. Biorąc pod uwagę, iż wybory przeprowadzane są na podstawie regulaminu uchwalonego przez zakładowe organizacje związkowe, należy uznać, że w przypadku, gdy regulamin nie przewiduje trybu lub możliwości unieważnienia wyborów – nie ma co do zasady możliwości wzruszenia werdyktu wyborczego. Wszelkie petycje, podpisy czy skargi nie wywołują skutków prawnych z uwagi na fakt, iż wybory na SIP są kwestią wewnętrzną niezależną od jakiegokolwiek jurysdykcji spoza zakładu pracy.

Reasumując, o sposobie organizacji społecznej inspekcji pracy decydują zakładowe organizacje związkowe i to w ich gestii leży zorganizowanie i przeprowadzenie wyborów społecznych inspektorów pracy, zaś wyniki tych wyborów nie mogą być skutecznie zakwestionowane przez pracodawcę, który nie posiada żadnych kompetencji kontrolnych i władczych w omawianym zakresie.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

35220tbr

Na święta Polacy wydadzą o ponad 300 zł więcej niż rok temu

W warunkach rosnącej inflacji dla wielu gospodarstw domowych organizacja tegorocznych świąt Bożego Narodzenia będzie finansowym wyzwaniem.

Polacy zamierzają oszczędzać głównie na jakości – prawie połowa kupi wszystko to, czego potrzebuje do świątecznych przygotowań, ale będzie musiała się ograniczyć do najtańszych produktów. Tylko niecałe 3 proc. dekla-

ruje, że nie musi się liczyć z kosztami, a w porównaniu z ubiegłym rokiem ta grupa wyraźnie zmalała.

Barometr Providenta pokazuje, że 36,6 proc. Polaków na celebrację tegorocznych świąt przeznaczy budżet, który mieści się w przedziale 1–2 tys. zł. Co piąty wyda ponad 2 tys. zł, a na drugim biegunie znalazł się niewielki mniejszy odsetek badanych, którzy zarezerwowali sumę niższą niż 500 zł.

– W ramach badania Barometr Providenta zadaliśmy Polakom pytanie, jak planują spędzić tegoroczne święta i ile pieniędzy zamierzają na nie przeznaczyć – mówi

Karolina Łuczak, rzeczniczka prasowa Provident Polska. – Wyniki badania pokazują, że w tym roku wydatki świąteczne pochłoną większą część naszego budżetu.

Cykliczny Barometr Providenta wskazuje, że wydatki polskich gospodarstw domowych na organizację świąt Bożego Narodzenia sukcesywnie rosną. W tym roku Polacy zamierzają przeznaczyć na nie średnio 1259 zł, czyli o 307 zł więcej niż rok wcześniej i o 500 zł więcej niż jeszcze w 2020 roku. Ten sukcesywny wzrost może być jednym ze skutków inflacji, która, według danych GUS, w październiku br. wzrosła już o 17,9

proc. r/r. W kategorii żywność była jeszcze wyższa i wyniosła 22 proc. w ujęciu rocznym.

– Na tegoroczne święta więcej planują wydać mężczyźni, którzy deklarują, że przeznaczą na ten cel średnio o 200 zł więcej niż kobiety, a także osoby z najmłodszej badanej grupy wiekowej pomiędzy 18. a 25. rokiem życia. One prawdopodobnie planują w te święta kupić więcej prezentów – mówi Karolina Łuczak.

Oszczędną gwiazdkę planują z kolei seniorzy, którzy zamierzają wydać średnio 1010 zł, ale średnio co czwarty przeznaczy na ten cel nawet dwukrotnie niższą kwotę. **NEWSERIA.PL**

PROMOCJA

GO INTERWENCJE #rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY I WSPIERAMY, KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 2022

WŁĄCZ SIĘ!

Zaangażowani, ale nie zmotywowani

Polacy mają problemy z zaangażowaniem w pracy – to opinia krążąca od lat w polskiej dyskusji o zatrudnieniu. Najnowsze badanie Pracuj.pl wskazuje, że nie jest z tym tak źle. Zaangażowanie się w bieżące obowiązki deklaruje aż 79 proc. respondentów serwisu.



Fot. Pixabay.com

Według licznych badań z rynku pracy wynagrodzenia pozostają na czele najważniejszych czynników dających Polakom zadowolenie z pracy

lat (25 proc.), a mniejsza – z najmłodszych i najwyższych grup wiekowych. Warto zauważyć, że narażenie przepracowaniem ze względu na wymiar pracy wyraźnie częściej dostrzegalne jest wśród mężczyzn. Poświęcanie ponad ośmiu godzin na pracę dziennie deklaruje 29 proc. badanych panów i 19 proc. pań.

Nie zawsze elastyczni

Najnowsze badanie Pracuj.pl zdaje się potwierdzać opinię o zaangażowaniu Polaków w wykonywane obowiązki. Deklaruje je w swojej codziennej pracy blisko 8 na 10 respondentów posiadających zatrudnienie. W wykonywanie zadań angażują się nieco częściej kobiety (83 proc.) niż mężczyźni (76 proc.), różnica widoczna jest także między pracownikami biurowymi (82 proc.) oraz fizycznymi (75 proc.). Jednak w każdej z grup odsetek deklaracji jest wyższy, niż spodziewany wstępnie przez analityków.

Jednocześnie jednak znacząca część badanych nie chce wykroczyć w swoim miejscu zatrudnienia poza sztywne wyznaczone ramy współpracy. Ponad co trzeci respondent (37 proc.) przyznaje, że w pracy skupia się wyłącznie na formalnych obowiązkach, starając się unikać dodatkowych zadań. Ten wynik wskazuje, że przynajmniej część respondentów chce wykonywać swoje podstawowe zadania z zaangażowaniem, ale nie chce podchodzić do zadań z elastycznością i gotowością na zmiany.

- Z badania Pracuj.pl wylania się pewien charakterystyczny sposób postrzegania wyzwań zawodowych. Wysoki odsetek osób deklarujących zaangażowanie w pracy wskazuje, że postrzegamy siebie

zazwyczaj siebie rzetelnych specjalistów. Jednocześnie jednak dla części z nas nie łączy się to z gotowością na realizację dodatkowych zadań, wykraczanie poza sztywne ramy codziennego, znanego sobie grafiku. To kolejna odsłona zmian w podejściu do pracy, zgodnie z którymi pracownicy coraz częściej chcą wykonywać dobrze swoje obowiązki, ale nie zapominając o balansie między życiem zawodowym a osobistym – komentuje Konstancja Zyzik, ekspertka ds. rekrutacji i rozwoju talentów w Grupie Pracuj.

Należy zauważyć, że niechęć do wykonywania zadań poza ustaloną listą częściej wykazują pracownicy fizyczni (48 proc.) niż biurowi (34 proc.). Może to wynikać ze specyfiki pracy obu grup, zwłaszcza stereotypowych doświadczeń tzw. blue collars i postrzegania tej grupy jako nieco bardziej narażonej na nieuczciwe zachowania niektórych pracodawców.

Zaangażowanie nie zawsze opłacalne

Stosunkowo pozytywny obraz zaangażowania Polaków w wykonywane obowiązki zakłócają pesymistyczne dane dotyczące poczucia sensu przyjmowania takiej postawy. Tylko mniej, niż 4 na 10 Polaków badanych przez Pracuj.pl twierdzi bowiem, że w ich miejscu zatrudnienia ponadprzeciętne zaangażowanie w pracę opłaca się pracownikowi. Innymi słowy: duży odsetek osób przykładających się do obowiązków zawodowych nie jest w pełni przekonany co do realnego wpływu takiej postawy na realny zysk pracownika. Eksperci podkreślają, że taki wynik może w dłuższej perspektywie wpływać negatywnie na zadowolenie z pracy, a nawet motywować do zmiany miejsca zatrudnienia.

54

proc. pracujących Polaków poświęca średnio na pracę 8 godzin dziennie.

- Wyniki badania stanowią przestrożę dla wielu pracodawców. Przyjmując pewne uproszczenie badanie może wskazywać, że w ich firmach 4 na 10 osób nie widzi głębszej korzyści z dawania z siebie zawodowo jak najwięcej. Innymi słowy to grupa osób, których potrzeby nie zostały prawdopodobnie odpowiednio zaadresowane przez firmowe strategie rozwoju karier, szkolenia, premiowania czy wynagradzania – komentuje Agnieszka Bieniak, dyrektorka HR w Grupie Pracuj. - Pracownik, który nie widzi własnej korzyści w angażowaniu się w codzienne obowiązki, jest zdecydowanie mocniej narażony na wypalenie, niechęć wobec pracy, a w dłuższej perspektywie – na odejście z firmy. Zwłaszcza dziś, w dobie rosnących na rynku pracy napięć wywołanych przez sytuację gospodarczą, takie osoby trzeba traktować ze szczególną troską. Ich odpowiedzi są wskazówką, że programy rozwojowe i motywacyjne w wielu miejscach wciąż funkcjonują niedostatecznie skutecznie.

Docenianie może zwiększać zaangażowanie

Jak podkreślają liczne badania z rynku pracy, wynagrodzenia pozostają na czele najważniejszych czynników dających Polakom zadowolenie z pracy. Jednak zbyt rzadko dostrzegany jest wpływ na przywiązanie do pracodawcy innej kwestii – poczucia bycia docenionym lub docenioną. Niestety, według badania Pracuj.pl takie uczucie w swoim obecnym miejscu zatrudnienia deklaruje mniej, niż połowa zatrudnionych (48 proc.). Tylko nieco więcej osób (53 proc.) deklaruje, że takie docenienie wykonywanych obowiązków służbowych odczuwa ze strony swojego najbliższego otoczenia, m.in. rodziny i znajomych.

Tymczasem wyniki badania wskazują, że ta kwestia realnie wpływa na decyzje rekrutacyjne Polaków. Więcej niż co czwarty respondent (27%) szukający aktywnie pracy robi to właśnie ze względu na poczucie niedocenienia w obecnym miejscu zatrudnienia. Z drugiej strony, przybliżony odsetek badanych (24%) pozostających u obecnego pracodawcy robi to właśnie ze względu na poczucie docenienia.

MAT. PRASOWY PRACUJ.PL

PROMOCJA

GO **#rzetelnaGO**
RZETELNE
DZIENNI
KARSTWO



JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 **136**
2022

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		50		54		58		61		2		67		71		75		3		80		84		87
			16			4				22			5					4						
6									7										8					
				9					63		17			10	73									
11			52							12		69							13	82				
			8			14		60					15		77		79				21			
16	49								17		5							18				86		
				10																				
				19				18			15			20										
21				55				22	64				72				23	81						
						24							24		25			19						
						11				7														
26			53		57			27		66		70		74			28		83					
	12																							
					29									30										
31								32									33					88		
			3																	6				
					34	59							35			78								
								23								25								
36		51		56						37	68							38		85				
				39				62		65			40		76									
								13																
41									42									1		20		9		
						44							45											
46									47								48							
	14																							

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2		3	4		5	6	7	8	9	10	11	12	13		14	15	16		17	18	19	20	
21	22	23	24	25																				

POZIOMO:
1) ogórki ze śmietaną; 2) między damą i dziesiątką w kartach; 3) rodzicielski lub wyborczy; 4) bywa bezchmurne; 5) strój, ubranie; 6) przyzwyczajenie, nałóg; 7) jednostka natężenia prądu; 8) żelazna rezerwa; 9) słynne wzgórze w Atenach; 10) gatunek wiśni, wiśnia wonna; 11) zamordowany rywal Stalina; 12) elektrokardiogram; 13) żółte grzyby jadalne; 14) córka Zeusa; 15) suweren, despota; 16) sąsiad Szweda; 17) członek wyższej izby parlamentu; 18) Stary Kontynent; 19) szwajcarska waluta; 20) gulgoczący ptak; 21) sześcian Rubika; 22) niedotlenienie, głód tlenowy; 23) upieczone ciasto; 24) symbol cotangensa; 25) piąty miesiąc roku; 26) kraj w Pirenejach; 27) dział matematyki; 28) kruszący materiał wybuchowy; 29) górskie kraina na zachód od Himalajów; 30) król sukni, ubrania; 31) metalowy element drzwi, okien; 32) wirtuoz, wybitny muzyk; 33) błona fotograficzna; 34) Federico Garcia, hiszpański poeta; 35) jezioro w Malawi; 36)

rodzaj podnośnika; 37) barwa, odcień; 38) góra przy kopalni; 39) największe rosyjskie muzeum, w Petersburgu; 40) morderca; 41) część składowa, ogniwo; 42) pole nie uprawiane przez wiele lat; 43) trzyma guzik; 44) w składzie pociągu; 45) krętoroga antylopa z Afryki; 46) państwo w państwie; 47) sznur do chwytania zwierząt; 48) komplet nakryć stołowych

PIONOWO:
1) kukła na wystawie; 2) tkanina jak mgiełka; 3) kończy zdanie; 12) znany włoski kompozytor muzyki filmowej; 14) marka błon fotograficznych; 27) zgromadzenie okrętów lub statków, jachtów; 28) Anna dla kolegów; 31) twarz, lico; 38) Tom, słynny aktor amerykański; 40) śmierć dla lekarza; 49) rezystor inaczej; 50) reguluje przepływ cieczy; 51) w parze ze stolnicą; 52) rewanż, zemsta; 53) jedna z możliwości; 54) brak go w kamizelce; 55) symbol żaloby; 56) pensja dla

inwalidy; 57) odezwa do społeczeństwa; 58) wafel przekładany kremem; 59) odrzucenie oferty; 60) tworzywo o właściwościach kauczuku; 61) Johnny, aktor, grał Jacka Sparrowa; 62) urzędowy strój sędziego; 63) na oczach Temidy; 64) bohaterka "W pustyni i w puszczy"; 65) towarzysząca życia; 66) list żelazny, bezpieczeństwa; 67) klej do papy; 68) chmura inaczej; 69) Bill, założył Microsoft; 70) z niego fundamenty; 71) runda rozmów, etap wyborów; 72) wawóz, parów; 73) hodowana dla futra; 74) utrata głosu, bezgłos; 75) spódnica Szkota; 76) owad podobny do pszczoły; 77) Agnieszka Roma, polska tenisistka; 78) przymierze; 79) czuły w zębie; 80) flamaster; 81) azjatycka roślina podobna do ziemniaka, ignam; 82) bardzo gorąca woda; 83) płynny tłuszcz; 84) ssak z krótką trąbą; 85) niebieska wałka; 86) pracuje w piekarni; 87) japońska marka laptopów; 88) stan w USA z Montgomery

SUDOKU

1	8					6	
	5	2		9	1	4	8
7				3			
				2	3		
	2					7	
8				7	9		4
4				5			2
2		9					8
		5		8		7	1

650

		5	6	8	2	7	4	3
		3				6		
6			3				2	
				5	3		6	
	3						8	
						9	3	1
	1			7	8			5
2	7	9			4	8	1	
		8	9	1		2		

651

				5			1	8
6	7		8	1				
	9	1	6	3				
							2	
5		8		4				6
	6		1				3	
	8						6	
	5	3	2		1		8	7
			7		3	5	4	

652

POLACY NIE WIEDZĄ, GDZIE ZOSTAWILI SWOJE DANE OSOBOWE

Ponad 80 proc. Polaków nie wie, w ilu miejscach znajdują się ich dane osobowe. Nie dziwi zatem fakt, że w związku z tym 70 proc. z nas uważa, że nie jesteśmy w stanie zapewnić im należytej ochrony, a na szczycie listy zagrożeń znajduje się wyłudzenie pieniędzy przez oszustów korzystających ze skradzionej tożsamości.

Trudno zapanować na bezpieczeństwem swoich danych osobowych, jeśli nie wiemy, gdzie dokładnie się one znajdują. Jak wynika z badania serwisu ChronPESEL.pl i Krajowego Rejestru Długów, wiedzę na ten temat posiada zaledwie 18 proc. ankietowanych.

Nie powinno zatem dziwić przekonanie wyrażone przez ponad 70 proc. respondentów, że ze względu na trudną do zdefiniowania liczbę miejsc, w których są przetwarzane nasze dane osobowe, nie mamy dużego wpływu na ich bezpieczeństwo. Co więcej, tylko niewiele ponad 40 proc. z nas uważa, że nawet stosowanie się do zasad ostrożności podczas udostępniania informacji dotyczących naszej tożsamości daje pełną gwarancję ich ochrony. Nie należy z nich jednak rezygnować.

— Z JEDNEJ STRONY MUSIMY DBAĆ SAMI O BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH DANYCH OSOBOWYCH I NIE UDOSTĘPNIAC ICH, JEŚLI NIE JEST TO NIEZBĘDNE.



Ale trzeba też mieć świadomość, że i tak są już one zgromadzone w wielu miejscach, które nie zawsze są dobrze zabezpieczone. Od wielu lat eksperci od cyberbezpieczeństwa wskazują np. placówki służby zdrowia jako miejsca szczególnie podatne na atak hakerów — mówi Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl. I dodaje: — A przecież dane każdego z nas są zgromadzone w przychodni rejonowej. Służba zdrowia jest mocno niedoinwestowana, nie mamy wpływu na to, jak nasza przychodnia chroni nasze dane osobowe. Dlatego

ważne jest, żeby monitorować swój numer PESEL i reagować natychmiast, kiedy dostaniemy komunikat, że ktoś się nim właśnie posłużył.

Ostrzeżenie o próbie oszustwa ułatwi szybką reakcję

Na szczycie listy największych zagrożeń ankietowani umieścili wyłudzenie zobowiązań finansowych na skradzione dane (68 proc. wskazań). Ponad połowa ankietowanych wskazała także na wycieki danych (54 proc.) oraz niewystarczające zabezpieczenia baz firm i instytucji, które przetwarzają informac-

je na nasz temat (ponad 53 proc.). Prawie 40 proc. Polaków obawia się tego, że nie będzie wiedziała, co zrobić w przypadku wyłudzenia danych.

Jak wynika z przeprowadzonego badania, większość z nas byłaby spokojniejsza, gdybyśmy mogli liczyć na ostrzeżenie przed potencjalną próbą oszustwa. Blisko ¾ ankietowanych (73,4 proc.) uważa, że możliwość otrzymywania powiadomień SMS lub e-mail za każdym razem, gdy ktoś spróbuje posłużyć się naszym PESEL-em, zwiększyłaby nasze poczucie bezpieczeństwa w zakresie ochrony danych osobowych.

— MONITOROWANIE UŻYCIA WŁASNEGO PESEL-U POZWALA BŁYSKAWICZNIE WYKRYĆ, CZY KTOŚ CHCE NA NASZE DANE WYŁUDZIĆ KREDYT, POŻYCZKĘ ALBO ZAKUP DROGIEGO SPRZĘTU.

Instytucje finansowe, jak banki czy firmy pożyczkowe, operatorzy telekomunikacyjni przed zawarciem umowy z nowym klientem sprawdzają w Krajowym Rejestrze Długów, czy nie jest zadłużony. Tyle że konsument musi wyrazić na takie sprawdzenie zgodę. Jeśli więc jej nie dawaliśmy, a w ramach monitoringu zostaniemy powiadomieni, że właśnie ktoś weryfikuje naszą wiarygodność płatniczą, to jest to znak, że ktoś próbuje na nasze konto zaciągnąć jakieś zobowiązanie — wyjaśnia Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Sklepy internetowe i telekomunikacyjne w grupie ryzyka

Jak wynika z przeprowadzonego badania, 65 proc. Polaków obawia się o bezpieczeństwo swoich danych osobowych, które

przekazują firmom oraz instytucjom. Najczęściej dotyczy to seniorów powyżej 65 lat, wśród których odsetek ten wyniósł blisko 75 proc.

Dodatkowo zaledwie co trzeci Polak uważa, że stosowane przez firmy i instytucje zabezpieczenia baz danych są wystarczające. Jednak tylko niespełna 7 proc. badanych było tego zdecydowanie pewnych. Najwięcej zaufania do tych systemów ochrony mają najmłodsi ankietowani (52 proc.).

Zapytani o to, które podmioty są najbardziej narażone na niebezpieczne sytuacje, najczęściej wskazujemy na sklepy internetowe i firmy telekomunikacyjne. Blisko połowa ankietowanych ryzyko naruszenia bezpieczeństwa przetwarzanych przez nie danych osobowych ocenia jako wysokie. Dalej na liście zagrożonych znalazły się urzędy, przychodnie oraz szpitale. Co trzeci badany (35 proc.) ma wątpliwości co do poziomu stosowanych tam zabezpieczeń. Zaraz za nimi są banki (34 proc.), zakłady pracy (29 proc.) oraz uczelnie wyższe (27,5 proc.).

ZACZĘLIŚMY CENIĆ CZAS WOLNY

Nawyki Polaków spędzania czasu wolnego zmieniają się na przestrzeni ostatnich lat. Stajemy się coraz bardziej aktywni i mobilni, chętniej próbujemy nowych form wypoczynku. W dzisiejszej rozrywce upatrujemy przede wszystkim szansy na oderwanie się od codziennej rutyny i poszukiwamy radości. Aż 38% zapytanych Polaków uważa, że po pandemii zwracamy większą uwagę na jakość czasu wolnego i chcemy lepiej go organizować. Co trzeci respondent badania „Nawyki Polaków spędzania czasu wolnego” twierdzi, że czas wolny w jego życiu pełni głównie funkcję regeneracyjną,

co pozwala na odnowienie sił fizycznych i psychicznych. Według 27% ankietowanych odgrywa ważną rolę rozwojową, bo pomaga kształtować zainteresowania i zdobywać nowe umiejętności. W opinii co czwartego ma istotną funkcję integracyjną, gdyż może skutecznie podtrzymywać więzi społeczne. Czas wolny pozwala naładować akumulatory do codziennego działania, dlatego poszukujemy w nim pozytywnych doznań, aby uzyskać jak najlepszą jego jakość. Pozytywnych emocji poszukujemy głównie w rozrywce — jak twierdzi 33% Polaków, w sporcie — jak uważa 29% oraz

w spotkaniach towarzyskich — jak sądzi 28% zapytanych Polaków. Z badania serwisu Prezentmarzeń wynika, że czas wolny powinien przede wszystkim dawać nam możliwość przeżycia przygody. Tak twierdzi 32% zapytanych Polaków. Według co czwartego zapytanego powinien zapewniać oderwanie od codziennej rutyny i obowiązków. W opinii 22% respondentów czas wolny powinien dawać nam dobrą zabawę, a zdaniem 21% ankietowanych szansę na skuteczną regenerację organizmu. Na aktywności w czasie wolnym wydajemy bardzo różne fundusze w zależności od zasob-

ności naszego portfela. 39% zapytanych Polaków deklaruje, że jest w stanie przeznaczyć na aktywności w czasie wolnym do 100 zł miesięcznie. Kwotę od 100 do 300 zł wskazuje również 39% respondentów. Na wydatek od 300 do 500 zł miesięcznie może sobie pozwolić 14% zapytanych. Tylko 8% Polaków dysponuje budżetem powyżej 500 zł miesięcznie na aktywności służące codziennej rozrywce i wypoczynkowi. Poza budżetem według 29% zapytanych wpływ na nasze aktywności w czasie wolnym mają przede wszystkim zainteresowania, a zdaniem 21% — przyzwyczajenia.

Co pomaga Polakom w budowaniu nawyków spędzania czasu wolnego?



Co powinien dawać nam przede wszystkim czas wolny?



Gdzie Polacy poszukują pozytywnych emocji, które wpływają na jakość spędzania czasu wolnego?





VI KONGRES PRZYSZŁOŚCI 24XI 2022

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe
UWM w Olsztynie

KONGRES PRZYSZŁOŚCI TO:

- ◆ inspirujące prelekcje i dyskusje
- ◆ interesujący goście
- ◆ istotne tematy
 - ◆ GOSPODARKA
 - ◆ NOWOCZESNE TECHNOLOGIE
 - ◆ ENERGETYKA JUTRA
 - ◆ STRATEGICZNE INWESTYCJE REGIONU
 - ◆ SAMORZĄD PRZYSZŁOŚCI
 - ◆ MEDYCYNĄ PRZYSZŁOŚCI
 - ◆ WYZWANIA WSPÓŁCZESNYCH SPOŁECZEŃSTW



WŁĄCZ SIĘ W PRZYSZŁOŚĆ REGIONU!

WSTĘP WOLNY - ZAPRASZAMY!

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBŁĄSKI

GRUPA W M
WYDZIAŁ

KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

21 LISTOPADA

II edycja konkursu recytatorskiego twórczości Żołnierzy Wyklętych pt. „Na znojną walkę”

Olsztyn
Celem konkursu jest m.in. zapoznanie uczestników z losem żołnierzy polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy stawiali opór sowietyzacji Polski i podporządkowaniu jej ZSRS. Konkurs skierowany jest do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i studentów woj. warmińsko-mazurskiego. Zadaniem uczestników Konkursu będzie przygotowanie jednego wiersza autorstwa Żołnierzy Wyklętych spośród zaproponowanych przez Organizatora. Nagranie (recytację utworu) należy przesłać na płycie CD/DVD/pendrive wraz z wypełnionym załącznikiem w formie papierowej na adres: IPN-KŚZpNP Delegatura w Olsztynie, ul. Jagiellońska 46, 10 - 273 Olsztyn. Laureaci otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Będą mogli również zaprezentować swoją recytację utworu na antenie Polskiego Radia Olsztyn. Termin nadsyłania nagrań wraz z załącznikiem to 31.01.2023 r.
W tym roku chętni uczestnicy konkursu będą mogli skorzystać z pakietu edukacyjnego, który przygotowała Delegatura IPN w Olsztynie. Pakiet dostarczy przyszłemu uczestnikowi odpowiednią wiedzę, dzięki której ulepszą swoją recytację. Aby otrzymać pakiet edukacyjny drogą elektroniczną, należy skontaktować się z koordynatorem konkursu.
Dla uczestników konkursu Delegatura IPN w Olsztynie przygotowała również warsztaty recytatorskie, podczas których będą mogli udoskonalić swoją recytację pod okiem specjalisty. Zajęcia odbędą się 12 grudnia 2022r. o godz. 11.30 w Szkole Podstawowej nr 13 im. Komisji Edukacji Narodowej w Olsztynie.

21 LISTOPADA

Historie nieznane / Kinga Raińska: Trudne początki

Olsztyn
Otwarty wykład o drodze kobiet do samodzielnej pracy zawodowej.
Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosaty / godz. 17:00
Wstęp wolny

21 LISTOPADA

Teatr Baniek Mydlanych

Olsztyn
Muzyczne interaktywne widowisko dla całej rodziny. Więcej na PanKoncert.pl
Auditorium Maximum, al. Wojska Polskiego 13, godz. 18.

21 LISTOPADA

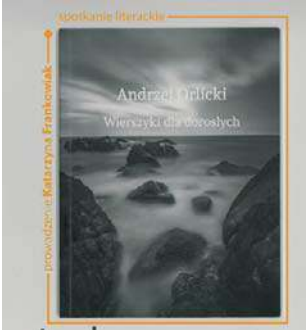
Spotkanie autorskie z Michałem Ostrowskim



Olsztyn
Spotkanie autorskie z biografem Wojciecha Młynarskiego, mieszkańcem Olsztyna – Michałem Ostrowskim, który opowie o swojej książce “Młynarski. Światowe życie”.
Godz. 17.00, Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie, Planeta 11. Wstęp wolny

22 LISTOPADA

Spotkanie literackie z Andrzejem Orlickim



Olsztyn
Spotkanie literackie wokół tomiku poezji „Wierszyki dla dorosłych” Andrzeja Orlickiego, które poprowadzi Katarzyna Frankowiak.
Godz. 16.30, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

22 LISTOPADA

Wystawy prac malarskich Danuty Michałowicz

Olsztyn
Wernisaż wystawy prac malarskich Danuty Michałowicz pt. „Martwa natura w kolorze” w Galerii Zakładka ul. Mariańska 3.
Godz. 12.00, Biblioteka Szkoty Policealnej im. prof. Religi, ul. Mariańska 3A.

23 LISTOPADA

Historie nieznane - Maria Korybut-Marciniak: Historie godne pamięci

Olsztyn
Otwarty wykład o postaciach kobiet w biografistyce.
Godz. 17.00, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosaty 3B.

24 LISTOPADA

Podróż (nie tylko) literackie: Pożegnanie z Lindenpassage. Berlin Siegfrieda Kracauera

Olsztyn
Idąc śladami Siegfrieda Kracauera poznamy ulica przedwojennego Berlina oraz spojrzymy na jego przeobrażenia u schyłku Republiki Weimarskiej.
Stary Ratusz WBP (Pokój z widokiem, II piętro), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

24 LISTOPADA

Pod Dachami Paryża – Grand Orchestra z Odessy

Olsztyn
Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która się urodziła pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod Wieżą Eiffla, w Łasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczone takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z „Moulin Rouge”!), a nawet upiór – bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszyl bohater powieści i musicalu. Co do musicali – wprawdzie niedawny pożar uszkodził katedrę Notre Dame, ale najsłynniejszy dzwonnik w historii nadal pojawia się na scenach muzycznych całego świata. Zapraszamy na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu, jak to zwykle bywa pod dachami miasta zakochanych.
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19. Wstęp płatny

25 LISTOPADA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn
Cykl prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu. Gościni: Magdalena Faszczka – tancerka, choreograf, certyfikowany instruktor tańca sportowego, z wykształcenia nauczyciel, teatrolog. Prowadzenie: Bożena Krackowska.
Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33, godz. 17. Wstęp wolny

25 LISTOPADA

Tribute to Duduś Matuszkiewicz – Herbut, Szomańska



Olsztyn
Powtórka przerwane go koncertu Arena Festival film & music z dnia 1 lipca 2022 w Amfiteatrze w Ostródzie.
Wykonawcy:
Piotr Sułkowski – dyrygent
Igor Herbut – wokal
Olga Szomańska – wokal
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu
W programie muzyka Jerzego Dudusia Matuszkiewicza m.in. tematy z filmów i seriali: Alternatywy 4, Janosik, Czterdzieści lat minęło (serial Czterdziestolatek), Nie lubię poniedziałku, Poszukiwany poszukiwana oraz piosenki m.in. Zakochani są wśród nas, Mam ochotę na chwileczkę zapomnienia, Nie bądź taki szybki Bill oraz piosenki z repertuaru artystów.
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19:30. Wstęp płatny

25 LISTOPADA

Wernisaż wystawy Andrzeja Walaska pt.: „Warmińskie inspiracje”

Olsztyn
Wystawa czynna od 25 listopada do 8 grudnia
Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17:30. Wstęp wolny

25 LISTOPADA

Balet „Śpiąca Królowna”

Olsztyn
Balet „Śpiąca Królowna” w wykonaniu Narodowego Baletu Kijowskiego. Libreto według Charlesa Perraulta. Choreografia według Mariusa Petipa. Muzyka na motywach Piotra Czajkowskiego.
CEiIK (Aula im. A. Wasilewskiej), ul. Kościńskiego 11, godz. 19. Wstęp płatny

26 LISTOPADA

Maciej Maleńczuk + „Klauzula Sumienia”

Olsztyn
Recital, który jest retrospekcją dotychczasowych dokonań artysty uzupełniony sekcją rytmiczną. Składa się z zestawu pieśni zarówno ulicznych, jak i późniejszych dokonań Maćka, które zyskały mu olbrzymią sympatię i popularność wśród wyrobionej części publiczności.
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19. Wstęp płatny

26 LISTOPADA

Okazje do śpiewu, tańca i zabawy na dawnej Warmii

Gietrzwałd
Koncert inauguracyjny Warmińskiego Zespołu Ludowego „Szemel”. Rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszą ruchlę ifartuszek warmiński. Występ Ani Brody z zespołem.
Godz. 16.00, CKB, ul. Kościelna 1.

27 LISTOPADA

NIEME KINO – MURNAU / WSCHÓD SŁOŃCA

Olsztyn
MOK Olsztyn zaprasza na kolejny pokaz cyklu „Nieme kino – Murnau”! Tym razem prezentują niepowtarzalny „Wschód słońca” z 1927 roku.
Godz. 18.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3. Wstęp wolny

HELIOS
tel. 89 535 20 30
1084220ttr-a-M

Bella i Sebastian: Nowe Pokolenie / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:50, 15:10, 17:15; Nie cudzołóż i nie kradnij: 14:00, 17:30, 20:10; CHRZCI-NY: 16:20, 18:30, 20:40; MENU / napisy: 15:20, 17:45, 20:30; PRZYTUL MNIE. Poszukiwa-

cze miodu / familijny / od 4 lat / dubbing: 11:50; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / napisy: 13:45, 19:00, 20:20; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / dubbing: 17:00, 19:50; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / napisy / 3D: 15:30; CZARNA PANTERA: Wakanda w moim sercu / dubbing / 3D: 12:10; PROROK: 12:20; LISTY DO M. 5: 12:00, 13:00, 14:40, 15:40, 18:15, 19:30, 20:50; NEL i tajemnica Kurokoto / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:15; JOHNNY: 15:00

ZWIERZĘTA

sprzedam

DŁUGOWŁOSE owczarki niemieckie 10-tygodniowe z rodowodem, 506-10-90-11

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

LOKAL użytkowy z pełnym wyposażeniem gotowy do działalności o własnym zasile energetycznym od zaraz lub wynajem, sprzedaż wyposażenia Matdyty, 511-717-826

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**

576220tbr-a-p

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DO naprawy domków holenderskich, Dorotowo 503-103-703

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

POMOGE odzyskać każdą należność, 793-164-163

STALKO Przybysz i Wspólnicy zatrudni kierowców kat. CE. Praca na terenie Elbląga i okolic, codzienny powrót do Elbląga. Tel. 604918944, 604918944

STALKO Przybysz i Wspólnicy zatrudni kierowców kat. CE. Praca na terenie Elbląga i okolic, codzienny powrót do Elbląga. Tel. 604918944, 604918944

SZPACHLARZA, 602-172-613

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, 504-720-494

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494

inne

SZCIE kołder, 665-434-450

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIE byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555; 512-365-027

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK I KUKURYDZY, PRZEWRAKARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYN, 608-279-110



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dn. 18.11.2022 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Tata i Dziadek

ś. † p. Dariusz Szuwarski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dn. 22.11.2022 r. /wtorek/ o godz. 13.00 Mszą Św. żałobną w kościele p.w. Matki Boskiej Saletyńskiej przy ul. Morskiej. Ceremonia pochowania Urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Gutkowie. Pograżona w bólu i żalobie Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 listopada 2022 r. odeszła od nas w wieku 66 lat Nasza Kochana Żona, Mama, Córka, Babcia i Siostra

ś. † p. Lucyna Kujawa

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się modlitwą różańcową 22 listopada 2022 r. (wtorek) o godz. 11.30 w kościele w Stawigudzie. Msza święta rozpocznie się o godz. 12.00. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Stawigudzie.

O czym powiadamia pograżona w głębokim bólu i żalobie rodzina

Pani

Elżbiecie Romaniuk

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają Dyrekcja i Pracownicy
Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej
w Dobrym Mieście

Drogiemu

Tomkowi Waszczukowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Joanna, Agnieszka i Marcin

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych



dawniej **↓market**

OLSZTYN **895 355 300**

ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**

ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE **89 527-09-09**

Pomożemy Ci godnie pożegnać



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

nadajogloszenie.pl



**nie musisz
wychodzić
z domu...**

JEST SPONSOR, JEST NADZIEJA

PIŁKA RĘCZNA \\ Warmia Energa Olsztyn do spotkania ligowego w Mielcu przystąpiła podbudowana powrotem sponsora tytularnego - państwowej spółki Energa Grupa Orlen. Olsztynianie zagrali lepiej niż w ostatnich meczach, ale ostatecznie musieli znać wyższość ligowego potentata i przegrali 21:25.

Przypomnijmy, że w ostatnich miesiącach Warmia grała bez sponsora tytularnego, co miało wpływ przede wszystkim na sytuację kadrową. Dzięki wsparciu państwowej spółki, oprócz tego, że budżet klubu będzie większy, to w końcu będzie można pomyśleć o modyfikacjach kadrowych. Dość powiedzieć, że obecnie w drużynie znajduje się jedynie 15 zawodników. Poza tym trener Dariusz Molski wciąż nie może skorzystać z usług przechodzącego rehabilitację Mateusza Kopycińskiego, a po meczu z Legionovią nie wpłynęli zdrowi jest Michał Sikorski.

Jeżeli chodzi o sam mecz, to pierwsza połowa ku powszechnemu zaskoczeniu przebiegała pod dyktando Warmii Energa Olsztyn. W 7. minucie spotkania był remis 3:3, ale już w 15. minucie olsztyński zespół prowadził 8:6. Następnie wynik spotkania co chwilę oscylował wokół remisu, ale po pierwszej połowie 12:10 prowadzili olsztynianie.

Po przerwie gospodarze złapali właściwy rytm i znacznie podnieśli swój



Fot. archiwum klubu

W sobotę Warmia Energa Olsztyn w Biskupcu zagra z Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź

poziom gry. W 43. minucie spotkania Stal wyszła na prowadzenie. Warmia Energa walczyła dzielnie i w pewnym momencie doprowadziła nawet do remisu, ale końcówka meczu niestety należała do faworytów z Mielca. Olsztynianie byli coraz bardziej nieskuteczni i to głównie dlatego wrócili do domu bez punktów. Niemniej jednak gołym okiem widać było wyraźną poprawę

w stosunku do niedawnego starcia z KPR Legionowo, gdzie Warmiaczy zostali dosłownie zdeklasowani przez swoich boiskowych adwersarzy.

Kolejną okazję do zdobycia ligowych punktów olsztynianie będą mieli w najbliższą sobotę w Biskupcu. Rywalem zespołu Dariusza Molskiego będzie Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź, czyli ostatnia drużyna w tabeli. Jeżeli

olsztynianie poważnie myśłą o pozostaniu na kolejny sezon w Lidze Centralnej, to niniejsze spotkanie muszą obowiązkowo wygrać. **EM**

Handball Stal Mielec – Warmia Energa Olsztyn 25:21 (10:12)

Warmia: Makowski, Kaczmarczyk - Mucha 2, Reichel, Stępień 1, Safiejko 2, Laskowski 6, Sznieter, Konkel 4, Kohrs, Sikorski, Zemetka, Skiba 1, Malewski 5

• **Inne wyniki 8. kolejki Ligi Centralnej:** Olimpia Piekary Śląskie - Śląsk Wrocław Handball 19:30 (8:14); MKS Nielba Wągrowiec - Zagłębie Handball Team Sosnowiec 29:37 (15:19); KPR Legionowo - MKS Wieluń 36:26 (16:13); Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź - Autoinvest Żukowo 25:27 (12:10); ORLEN Upstream SRS Przemyśl - Padwa Zamość 23:25 (13:12); Budnex Stal Gorzów - AZS AWF Białą Podlaska 26:26 (16:14)

PO 8 KOLEJKACH

1. Legionowo	23	260:190
2. Stal M.	20	230:206
3. AZS AWF	18	253:220
4. Śląsk	16	247:228
5. Wieluń	15	226:227
6. Stal G.	14	212:196
7. Piekary Śl.	13	230:224
8. Sosnowiec	11	233:239
9. Żukowo	9	226:239
10. Przemyśl	7	227:250
11. Warmia	6	213:234
12. Padwa	6	187:213
13. Nielba	6	204:248
14. Anilana	4	205:239

>>> W Kwidzynie pierwszoligowy Szynaka Meble Jeziorak Iława zagrał z tamtejszym USAR-em. Gospodarze okazali się mało gościnni i pewnie wygrali 32:23 (14:11). Ostatni w tabeli Szczypiorniak Olsztyn w tym tygodniu pauzował.

PO 7 KOLEJKACH

1. Sokół	6*	18	206:174
2. USAR	5	12	164:138
3. Gwardia	5	12	162:141
4. Tytani	6	12	186:181
5. Jeziorak	6	9	176:169
6. Sparta	5	6	159:158
7. Gryfino	6	6	197:199
8. Grudziądz	6	6	182:195
9. SMSI	5	3	151:173
10. Szczypiorniak	6	0	158:211

* liczba rozegranych meczów

PLANOWE ZWYCIĘSTWO KKS-U

KOSZYKÓWKA \\ KKS Agapit Olsztyn potwierdził dobrą formę i w niedzielnym spotkaniu w Jezioranach z ŁKS KK Łódź nad wyraz pewnie wygrał 96:64.

KKS Agapit Olsztyn - ŁKS KK Łódź 96:64 (27:15, 16:20, 28:11, 25:18)

KKS Agapit: Wawrzyniak 22, Daliga 8, Giżyńska 7, Mońko 14, Sztąberska 22 - Dyjak 2, Przeradzka 5, Gzinka 6, Maciejczyk, Pałasz 6, Mazuro 4, Szarpak

Olsztynianki przed spotkaniem zajmowały drugie miejsce w I lidze. Ich rywalki to z kolei jedna z najsłabszych ekip w lidze. Trener Tomasz Sztąberski zawsze jednak przestrzega swoje zawodniczki przed takimi spotkaniami, zwracając uwagę, że nie samo się nie wygra. Naturalnie KKS Agapit był zdecydowanym



Fot. Emil Marecki

W środę KKS zagra z liderem I ligi - Politechniką Gdańską

faworytem, ale musiał zagrać na najwyższych obrotach żeby komplet punktów został na warmińskiej ziemi. Tak też się stało, bo olsztynianki wygrały różnicą aż 32. punktów!

Pierwsza kwarta zakończyła się prowadzeniem KKS-u 12. punktami. W grze olsztyńskiego zespołu było widać, że chcą wygrać wysoko w tym spotkaniu. W drugiej

kwarcie gra olsztynianek delikatnie się zacięła, bo kwarta zakończyła się 4. punktowym zwycięstwem ŁKS-u. Po przerwie do głosu ponownie wrócił zespół z Olsztyna. KKS Agapit grał pewnie i skutecznie, wskutek czego końcowy rezultat nie mógł być inny niż zwycięstwo faworytek. Trener KKS-u widząc co dzieje się na boisku, dał zagrać wszystkim zawodniczkom, które w ten sposób mogły zdobyć cenne doświadczenie na parkietach I ligi. Najwięcej punktów dla gospodyń zdobyły Alicja Wawrzyniak oraz Marta Sztąberska (po 22 punkty).

- Patrząc na układ tabeli, to byliśmy zdecydowanym faworytem - powiedział po meczu Tomasz Sztąberski, trener KKS-u Agapit Olsztyn. - ŁKS to wielokrotny mistrz Polski, ale teraz to beniaminek i uczy się tej I ligi. My nie lubimy występować w roli faworyta, całe szczęście, że graliśmy na własnym placu, to jest dla nas ułatwienie. Zaczęło się łatwo, ładnie i przyjemnie. W drugiej kwarcie nastąpiło tąpnięcie, odpuściliśmy obronę i ŁKS miał czyste i klarowne pozycje. Rywalki złapały wiatr w żagle, więc w szatni musieliśmy podnieść głos. Potem wróciliśmy do swojej gry i mecz zakończył się tak

jak chcieliśmy. Wygraliśmy wysoko i to nas cieszy. Teraz jesteśmy myślami przy środzie, kiedy to u siebie zagramy z silniejszym rywalem - Politechniką Gdańską.

PO 9 KOLEJKACH

1. Politechnika	15	643:510
2. KKS Agapit	14	629:520
3. Pabianice	14	591:488
4. Sokół	13	500:424
5. AZS UG	13	513:562
6. Płock	12	540:514
7. Wotomin	12	572:580
8. Gdynia*	11	496:430
9. AZS UW*	11	434:409
10. Bogdanka	10	417:524
11. ŁKS	9	437:565
12. Bydgoszcz	9	456:594
13. Łomianki*	7	395:503

* mecz mniej

Z NATURĄ NIE WYGRASZ

PIŁKA NOŻNA \\ Sparingowe spotkanie Stomilu Olsztyn z czwartoligowym GKS-em Wiekielec miało być zwieńczeniem okresu roztrenowania dla obydwu zespołów. Niestety do meczu kontrolnego nie doszło, bo piłkarzom plany pokrzyżowała... zima.

Jeszcze przed ostatnimi meczami ligowymi trenerzy obydwu drużyn umówili się na sparing w Olsztynie. Zmierzający pewnym krokiem w stronę III ligi GKS Wiekielec w sobotnie przedpołudnie miał zagrać z będącym na fali Stomilem Olsztyn, który od połowy października imponuje formę, odprawiając z kwitkiem kolejne drugoligowe ekipy. Z naturą ciężko jednak wygrać. W nocy z piątku na sobotę w całym województwie warmińsko-mazurskim zaczął padać śnieg.

I choć pracownicy Stomilu zdążyliby przygotować boczne boisko przy al. Piłsudskiego 69 a, to drog na Warmii i Mazurach nie byli w stanie odsnieżyć. Sztaby szkoleniowe obydwu zespołów podjęły zatem decyzję o odwołaniu zaplanowanego na godzinę 10.30 meczu.

W powyższym spotkaniu na pewno nie zagrałby pił-

karz Stomilu Olsztyn i wychowanek GKS-u Wiekielec - Jakub Teclaw. Rosły środkowy obrońca, który ma za sobą bardzo dobrą rundę, otrzymał zaproszenie na testy do ekstraklasowej Wisły Płock. Teclaw to podpora olsztyńskiej obrony i stały egzekutor „jedenastek”. W minionej rundzie strzelił już osiem goli, z czego sześć z rzutów karnych.

- Kuba będzie brał udział w tym tygodniu w treningach i meczach kontrolnych na obozie na Słowacji z ekstraklasową drużyną - mówi Szymon Grabowski, szkoleniowiec Stomilu. - Na teraz tylko tyle. Myślę, że niewidomy zauważyłby, że ten chłopak zasługuje na pokazanie się gdzieś wyżej. Super, że jest to zespół ekstraklasowy. Co będzie dalej? Czas przyniesie odpowiedź, ale już wkrótce będziemy mądrzejsi.

Tym samym piłkarze Stomilu Olsztyn udali się na



Jakub Teclaw przejdzie testy w Wiśle Płock

dwutygodniowe urlopy. Do zajęć wrócą jeszcze w grudniu, a następnie czeka ich przerwa świąteczna. Podopieczni Szymona Grabowskiego bezpośrednie przygotowania do rundy

wiosennej II ligi rozpoczną 9 stycznia. Wstępnie nie jest przewidywany żaden obóz przygotowawczy. Wszystko może się jednak zmienić, gdy władze Stomilu wygospodarują do-

datkowe środki w klubowym budżecie.

Czy sztab szkoleniowy też będzie miał wolne? - Tylko na papierze - tłumaczy trener Grabowski. - Najbliższy czas poświęcimy na

analizę tego, co za nami i zaplanowanie tego co nas czeka. Będą też tematy bieżące, dotyczące drużyny i klubu. Zapowiada się więc bardzo gorący okres. Oczywiście trochę odpoczynku fizycznego od siebie na pewno nam się przyda. Za dwa tygodnie znowu się spotkamy i dalej będziemy solidnie pracować.

Stomil Olsztyn rundę jesienną zakończył na 4. miejscu w ligowej tabeli. Zespół w końcówce zmagania awansował do strefy barażowej dzięki fantastycznej serii pięciu wygranych z rzędu.

GKS Wiekielec, lider FORBET IV ligi, będzie miał zdecydowanie dłuższą przerwę. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego, podobnie jak gracze Stomilu, na zajęciach spotkają się na początku przyszłego roku. Nawiasem mówiąc, spadkowicz z III ligi bardzo poważnie myśli o powrocie na szczebel centralny. **EM**

ROLLERCOASTER Z HAPPY ENDEM

PIŁKA NOŻNA \\ Trzecioligowy Sokół Ostróda w ostatnim ligowym meczu w tym roku zafundował swoim kibicom nie lada dreszczowiec. Jeszcze do 90. minuty ostródzianie przegrywali 2:3 z Ursusem Warszawa, ale w doliczonym czasie gry strzelił dwa gole i ostatecznie wygrali 4:3!

Piłkarze Sokoła do meczu przystępowali w bardzo dobrych nastrojach. Wszak sześć spotkań z rzędu bez porażki mówi samo za siebie. Rundę jesienną wypadało więc zakończyć z przypudem i ograć, eufemistycznie mówiąc, nie najmocniejszego Ursusa Warszawa. Ozwyciestwo wrzeczonym spotkaniu nie było jednak łatwo, bo Sokół do przerwy przegrywał 1:2. Ba, jeszcze w 90. minucie wydawało się, że po komplet punktów sięgną gracze ze stolicy.

Goście już w 3. minucie wyszli na prowadzenie po celnym strzale Mateusza Muszyńskiego. Sokół skutecznie odpowiedział w 16. minucie. Do remisu doprowadził Michał Kiełtyka i cała zabawa właściwie zaczęła się od początku. Po pół godzinie gry doszło do iscie kuriozalnej sytuacji.

Tuż przed polem karnym Bartłomiej Pawluczuk sfaulował jednego z graczy Ursusa, po czym arbiter podyktował ... rzut karny. „Jedenastkę” na bramkę zamienił Patryk Kamiński.

W drugiej połowie Ursus nastawił się na defensywę i umiejętnie rozbijał ataki gospodarzy. Sokół dopiął swego 78. minucie. Jakub Mysiorski dośrodkował w pole, a Tomasz Porębski strzałem głową sprawił, że zrobiło się 2:2. Gdy jednak na 3 minuty przez zakończeniem regulaminowego czasu gry Wojciech Bernacik strzelił trzeciego gola dla Ursusa, wydawało się, że Sokół będzie musiał zaznać goryczy porażki. Drużyna Janusza Bucholca pokazała jednak charakter.

Już w doliczonym czasie gry do wyrównania doprowadził Łukasz Święty, który popisał się świet-



Sokół Ostróda nie pierwszy raz pokazał charakter

nym uderzeniem z rzutu wolnego. Faulował Antoni Górecki, który za drugi żółty kartonik wyleciał z boiska. W ostatniej akcji meczu po zamieszanym w polu karnym zwycięską bramkę strzelił Mysiorski i piłkarze Sokoła podnieśli ręce do góry w geście zwycięstwa.

- Nie było to najlepsze spotkanie w naszym wy-

konaniu - powiedział po meczu Janusz Bucholc, trener Sokoła. - Zarówno w pierwszej jak i w drugiej połowie nie mogliśmy złapać rytmu. Mental cechuje ten zespół, wiara w to, że każdy wynik można odwrócić i w tym meczu to pokazaliśmy. Aspekty piłkarskie z modelu jakim gramy nie chciały funkcjonować. Poza tym

mieliśmy swoje problemy w tygodniu. Trybuny też nam pomogły, bo był super doping pod koniec meczu. Czuć było energię, że zaraz strzelimy bramkę. Nie można ani na moment zwątpić w ten zespół!

Sokół Ostróda rundę jesienną zakończył na 8. miejscu w tabeli III ligi. Do najbliższego czwartku podopieczni Janusza Bucholca trenować będą na własnych obiektach, przechodząc m.in. badania wydolnościowe. Właściwie przygotowania do rundy wiosennej, podobnie jak większość zespołów, piłkarze Sokoła rozpoczną na początku stycznia 2023 roku.

Sokół Ostróda
- **Ursus Warszawa 4:3 (1:2)**
0:1 - Muszyński (3), **1:1** - Kiełtyka (16), **2:1** - Kamiński

(30 k), **2:2** - Porębski (78), **2:3** - Bernacik (87), **3:3** - Święty (90), **4:3** - Mysiorski (90)

Sokół: Florczak - Kwincer, Porębski, Skok, Pawluczuk (32 Szatkowski), Kopacz (55 Banul), Kiełtyka, Święty, Furman, Mysiorski, Kasprzyk

• **Inne mecze 17. kolejki:** ŁKS II Łódź - Olimpia Zambrów 6:0; Legionowo - Warta Sieradz 0:1; Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Mławianka Mława 2:0; Unia Skierniewice - Pilica Białobrzegi 4:1; Jagiellonia II Białystok - Legia II Warszawa 2:2; Lechia Tomaszów Mazowiecki - Broń Radom 3:1; Pelikan Łowicz - Świt Stary Dwór 1:2.

• **Czołówka tabeli:** 1. Pogoń Grodzisk Mazowiecki 34; 2. Unia Skierniewice 32; 3. Legionovia 30 (...) 8. Sokół Ostróda 27 (...) 18. Concordia Elbląg 7.

EM

MISTRZOSTWA CZAS ZACZAĆ!

PIŁKA NOŻNA\\\\ W inauguracyjnym meczu XXII piłkarskich mistrzostwa świata w Katarze gospodarze przegrali 0:2 z Ekwadorem. Odnosnie samego mundialu, jednego możemy być pewni - będzie to turniej inny od wszystkich poprzednich.

Mistrzem ceremonii podczas oficjalnego otwarcia turnieju był hollywoodzki aktor Morgan Freeman, który wystąpił w towarzystwie niepełnosprawnego Katarczyka.

- Futbol obejmuje cały świat i jednoczy narody. Każdy z nas ma własną historię tego zjednoczenia. Ten kraj też ma swoją - powiedział Freeman.

Chwilę później przedstawiono maskotki poprzednich MŚ oraz towarzyszące im piosenki. Następnie



PAP/EPA REX DELA PENA

przyszła maskotka mundialu w Katarze - La'eeb, przypominająca ducha i latającą chustę. W ceremonii wystąpił także południowokoreański siedmioosobowy boys band BTS, który wykonał utwór zatytułowany „Dreamers”.

- Witam wszystkich na MŚ 2022. Staraliśmy i zainwestowaliśmy bardzo wiele dla dobra całej ludzkości. W końcu nastał dzień otwarcia, na który bardzo gorąco czekaliśmy. Przez 28 dni będziemy śledzić wspa-

niały festiwal futbolu w tym cudownym otoczeniu. Ludzie różnych ras, narodowości, wyznań na wszystkich kontynentach będą dzielić te same emocje. Witam i życzę wszystkim powodzenia - powiedział szejik Tamim ibn Hamad Al Sani, emir Kataru.

Bezpośrednio po ceremonii otwarcia, o godzinie 17 czasu polskiego w mieście Al-Chaur usłyszeliśmy pierwszy gwizdek sędziego w tegorocznych mistrzostwach świata. W inaugu-

racyjnym meczu gospodarze przegrali z Ekwadorem 0:2.

W rankingu Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) Ekwador zajmuje 44., a Katar - 50. miejsce. Spośród wszystkich uczestników imprezy niżej są tylko Arabia Saudyjska (51.) i Ghana (61.). Teoretycznie więc był to pojedynek outsiderów grupy A, w której rywalizować będą też Senegal i Holandia. Niniejsze ekipy zmierzą się ze sobą we wtorek.

ŹRÓDŁO: PAP

W OCZEKIWANIU NA MEKSYK

„Aklimatyzacja przebiega bardzo dobrze. Każdy z nas spodziewał się dużych upałów, ale nie jest tak źle, jak wszyscy mówili. To bardzo fajne warunki do gry w piłkę” - powiedział Bartosz Bereszyński, piłkarz reprezentacji Polski.

Bereszyński od 2017 roku jest zawodnikiem Sampdorii Genua. Prawy obrońca jest podstawowym graczem włoskiego klubu. W obecnym sezonie wystąpił w 14 meczach Serie A. W większości z nich był kapitanem drużyny.

„Jestem już po trzydziestce, ale moje wyniki są regularnie poprawiane. Pod względem przygotowania fizycznego jestem w najlepszym okresie swojej kariery. Myślę, że wiek piłkarzy stale się przesuwają. Jestem przekonany, że ten turniej będzie kolejnym plusem” - oświadczył na konferencji prasowej.

Gwiazdą Meksyku, pierwszego rywala Polaków, jest skrzydłowy Napoli - Hirving Lozano. Klub z Neapolu, w którym gra również Piotr Zieliński, po 15 kolej-

kach jest wyraźnym liderem ligi włoskiej, gdyż ma osiem punktów przewagi nad Milanem.

„Lozano w ostatnich tygodniach prezentował wysoką formę w Serie A. To wielka indywidualność w reprezentacji Meksyku. Analizowaliśmy ich mecze. Widać w nich dużą jakość piłkarską, są dobrze wyszkoleni technicznie, lubią grać w piłkę, ale mają swoje słabsze strony, które zamierzamy wykorzystać. Myślę, że Meksyk jest mocniejszy od Chile. To wymagający przeciwnik, ale znamy swoje mocne strony i chcemy wygrać ten mecz. Jestem przekonany, że tak będzie” - zadeklarował Bereszyński, po czym dodał: „Lozano to szybki, dynamiczny zawodnik, który szuka gry jeden na jeden. Potrafi się fajnie



PAP Leszek Szymański

Bartosz Bereszyński

znaleźć przy drugim słupku przy dośrodkowaniach. Zamyka akcje i pod tym względem jest groźny. Lubi podejmować pojedynki i musimy na niego uważać”.

30-letni obrońca został spytany, jak porównałby obecną reprezentację Polski do drużyny, która zagrała w ubiegłorocznych mistrzostwach Europy.

„Myślę, że indywidualna forma polskich piłkarzy jest lepsza niż podczas Euro 2020. Jednak na takich turniejach drużyna ma duże znaczenie. Na boisku i poza boiskiem jest bardzo dobra atmosfera. Stworzyliśmy mocny zespół, który ma fundamenty do tego, żeby osiągnąć coś dużego” - odpowiedział Bereszyński, który nawiązał także do ostatniego meczu z Chile.

„Mecz z Chile dał trenerowi jakieś odpowiedzi na pytania. W każdym treningu i meczu staram się udowodniać, że to ja powinienem grać. To zdrowa rywalizacja. Każdy z nas daje z siebie wszystko, ale decyzja należy do trenera” - podkreślił reprezentant Polski, który zwrócił uwagę na narastającą presję

przed starciem z Meksykiem: „Czuć ciężar tego meczu. Wielu z nas żyje tym od dłuższego czasu. Narastająca presja będzie się pojawiała. Jesteśmy doświadczonymi piłkarzami. Gramy w bardzo dobrych ligach i klubach. Musimy pomagać sobie nawzajem, bo mamy w drużynie kilku debutantów na dużym turnieju. 48 godzin przed meczem przygotowanie wkracza w decydujący etap”.

Zajmująca 13. miejsce w rankingu FIFA reprezentacja Meksyku regularnie uczestniczy w mistrzostwach świata. Od 1994 roku Meksykanie za każdym razem wychodzą z grupy i grają w 1/8 finału turnieju.

„Jesteśmy kilka dni na miejscu. Mieliliśmy trzy

dłuższe odpawy o rywala. Każdy z nas ma również swój sposób na analizowanie przeciwnej drużyny. Mamy sporo informacji. Musimy się też skupiać na tym, jak my chcemy grać. Mamy strzelić więcej goli niż przeciwnik” - wyznał Bereszyński.

Prawy obrońca stwierdził, że nie obawia się odniesienia urazu przed meczem z Meksykiem. „Jeśli trenuje się na 100 procent, to te kontuzje się nie zdarzają, bo ciało jest przygotowane na różne zdarzenia” - zapewnił.

Polska rozpocznie rywalizację w grupie C meczem z Meksykiem we wtorek. Cztery dni później zagra z Arabią Saudyjską, a 30 listopada - z Argentyną.

ŹRÓDŁO: PAP

FRANCJA BEZ LIDERA

PIŁKA NOŻNA\\\\ Karim Benzema z powodu kontuzji nie wystąpi w mistrzostwach świata w Katarze. Laureat Złotej Piłki dla najlepszego zawodnika 2022 roku doznał urazu mięśnia.

Jest mi bardzo przykro z powodu Karima, dla którego ten mundial był bardzo ważnym celem. Pomimo tego ciosu dla francuskiego zespołu nadal mam wiarę w tę grupę. Zrobimy wszystko, żeby sprostać wielkiemu wyzwaniu, jakie na nas czeka - napisał w oświadczeniu selekcjoner reprezentacji Francji Didier Deschamps.

Napastnik Realu Madryt nie grał praktycznie od miesiąca. Ostatni raz cały mecz rozegrał 19 października przeciwko Elche. Trzy dni później klub poinformował o urazie mięśnia czworogłowego lewej nogi swojego gwiazdora. Francuz opuścił pięć spotkań, ale 2 listopada zagrał w ostatnich 28. minutach meczu z Celtikiem Glasgow w Lidze Mistrzów.



PAP/EPA Friedemann Vogel

Ostatecznie jednak znalazł się w 26-osobowej kadrze broniącej tytułu „Trójkolorowych” na MŚ.

Nawiasem mówiąc to niejeden problem Francuzów. Wcześniej z powodów zdrowotnych z drużyny wypadli Paul Pogba i N'Golo Kante.

Francja trafiła do grupy D razem z Danią, Australią i Tunezją. W 1/8 finału dwie najlepsze drużyny

z tej stawki „skrzyżują się” z dwoma najlepszymi zespołami z grupy C, w której są Polska, Argentyna, Meksyk i Arabia Saudyjska.

Mundial w Katarze będzie trzecim w historii bez „urzędującego” laureata plebiscytu „France Football”. Wcześniej zdarzyło się to tylko w 1958 i 1978 roku. Pół roku przed tym pierwszym turniejem drugą edycję Złotej Piłki wy-

grał Alfredo Di Stefano. Do Szwecji „Blond Strzała” jednak nie dotarła, bo Hiszpania, której barwy wtedy reprezentował, do MŚ 1958 po prostu się nie zakwalifikowała.

Dwadzieścia lat później uznanie jury plebiscytu zyskał Duńczyk Allan Simonsen, ale jego zespół w el. MŚ 1978 musiał uznać wyższość reprezentacji Polski.

ŹRÓDŁO: PAP

ZIMNY PRYSZNIC „JEZIOROWCÓW”

KOSZYKÓWKA\\ Roś Pisz przegrał wyjazdowe spotkanie 10. kolejki II ligi. „Jeziorowcy” ulegli 75:83 Probasketowi Mińsk Mazowiecki, prezentując się znacznie gorzej niż w poprzednich spotkaniach.

Mecz z Probasketem Mińsk Mazowiecki był jednym z najslabszych występów pisan w ostatnim czasie. Podopieczni trenera Romana Skrzecza stracili najwięcej punktów w tym sezonie, choć w poprzednich meczach pokazali, że w defensywie potrafią grać nieustępliwie i skutecznie.

Spotkanie tak naprawdę rozstrzygnęło się w czwartej kwarcie. Wcześniej trwała niezwykle wyrównana walka – kilkukrotnie na tablicy wyników był remis, a prowadzenie w meczu zmieniało się aż czternastokrotnie. Pisanie znakomicie otworzyli spotkanie, nic nie robiąc sobie zżywiółowo reagującej publiczności w Mińsku Mazowieckim. „Jeziorowcy” są przyzwyczajeni do głośnego dopingu, bo w meczach u siebie mają wsparcie licznej widowni, więc okrzyki fanów rywali nie mogły ich zdeprymować.

Roś potrzebował zaledwie dwóch minut, by wyjść na prowadzenie 9:0. Wynik otworzył rzutem spod kosa Mateusz Bessman, który łącznie zdobył 22 punk-

ty i był najsukuteczniejszym zawodnikiem Rosia. Bardzo szybko swój powrót na boisko po kontuzji zaakcentował też Jakub Stanisławaj-tys, popisując się celnych rzutem z dystansu.

Z upływem czasu Roś spuścił jednak z tonu i grał na coraz mniejszej skuteczności, wskutek czego gospodarze poczuli krew. Kluczowa dla losów rywalizacji okazała się końcówka spotkania. Roś po raz ostatni prowadził w czwartej minucie gry czwartej kwarty przy stanie 68:67. Od tego momentu gospodarze zanotowali serię 13:0, czym de facto rozstrzygnęli spotkanie. Warto również podkreślić, że ostatnie minuty Roś zagrał w osłabieniu w wyniku kontuzji Mateusza Bessmana. Lider Rosia skreślił staw skokowy i zabraknie go w kolejnym ligowym występie.

– Mecz na pewno był do wygrania, ale musieliśmy zagrać na poziomie, który prezentowaliśmy w kilku ostatnich spotkaniach – powiedział Roman Skrzecz, trener Rosia. – Tym razem niestety pokazaliśmy, że nie

potrafimy bronić, bo rywale bardzo łatwo przedzierali się z piłką pod nasz kosz. Wataku z kolei zdobywanie punktów przychodziło nam bardzo trudno. Nie dość, że mieliśmy problemy z defensywą rywali ustawionymi w strefie, to w dodatku nie trafiliśmy wielu rzutów z otwartych pozycji. Po takim występie nie pozostaje nam nic innego, jak dobrze popracować w tygodniu i za tydzień pokazać się z lepszej strony.

W najbliższej serii spotkań Roś pauzuje, ale pisanie wykorzystają wolny termin do odrobienia ligowych zaległości z 1. kolejki. Wówczas o przełożenie meczu wystąpiła Lublinianka Lublin. Spotkanie odbędzie się w niedzielny wieczór, a dla podopiecznych trenera Romana Skrzecza będzie to trzeci mecz na boisku rywali rzędu.

LUKASZ SZYMAŃSKI

Probasket Mińsk Mazowiecki – Roś Pisz 83:75 (14:18, 23:20, 21:17, 25:20)
ROŚ: Bessman 22 (2x3), Stanisławajtys 15 (3x3), Zapert 9 (1x3), Lackowski 6, Świtaj 5 oraz Bondarenko 8, Pellow-

ski 5 (1x3), Rogalski 5 (1x3), Zajkowski, Turski

Pozostałe wyniki 10. kolejki II ligi:
 AZS UJK Kielce – Ochota Warszawa 86:93, Legion Legonowo – Znicz Pruszków 68:85, Isetia Warszawa – Kolejarz Radom 85:63, Żubry Białystok – Tur Bielsk Podlaski 61:69, Trójka Żyrardów – Energa Warszawa 95:91, Lublinianka Lublin – Sokół Ostrów Mazowiecka (zakończył się po zamknięciu gazety)
 Pauzowała: Legia Warszawa

PO 10 KOLEJKACH			
1. Energa	17	818:640	
2. Znicz	17	811:639	
3. Tur	16	734:657	
4. Żubry*	16	761:690	
5. Trójka	15	724:628	
6. Roś	15	688:601	
7. Probasket*	15	764:788	
8. Isetia	14	749:668	
9. Legion*	14	813:815	
10. Kolejarz	13	705:764	
11. Ochota	12	649:715	
12. Sokół**	11	568:622	
13. Kielce*	10	745:987	
14. Legia	10	618:747	
15. Lublinianka***	7	409:546	
*mecz więcej			
** dwa mecze mniej			
*** trzy mecze mniej			

BARWIŃSKA OBRONI TYTUŁ?

ŻEGLARSTWO Agata Barwińska awansowała po czwartym dniu odbywających się we francuskim Hyeres mistrzostw Starego Kontynentu w olimpijskiej klasie ILCA 6 z trzeciego na drugie miejsce. Żeglarka MOS SSW Iława jest jednak najlepszą z Europejek, bo prowadzi Kanadyjka Sarah Douglas.

W sobotę bardzo słabo popłynęła prowadząca do tej pory Brytyjka Hannah Snellgrove, która w jedynym wyścigu była dopiero 39. i spadła na 12. lokatę. Z drugiej na pierwszą pozycję przesunęła się Douglas, a z trzeciej na drugą Barwińska, która dotarła na metę na 12. miejscu.

Tuż za tym duetem plasują się mistrzyni świata z 2018 i 2021 roku oraz aktualna brązowa medalistka czempionatu globu Emma Plasschaert. Broniąca tytułu Polka ma nad Belgijką dziewięć punktów przewagi.

Coraz lepiej poczynają sobie także Wiktoria Gołębiowska (UKŻ Wiking

Toruń), która czwartego dnia regat była siódma, co po sześciu startach dało jej awans z 30. na 16. lokatę. W klasie ILCA ściga się 110 zawodniczek z 39 krajów.

Siedem wyścigów rozegrano w klasie ILCA 7. Stawkę 169 żeglarzy z 44 państw nadal otwiera broniący tytułu Brytyjczyk Michael Be-

ckett, który wyprzedza Węgra Jonatana Vadnai oraz brązowego medalistę olimpijskiego sprzed roku z Tokio Norwega Hermanna Tomasaarda. Piotr Malinowski (SSW MOS Iława) jest 110.

Zawody zakończą się w poniedziałek, w planie jest 12 wyścigów.

ŹRÓDŁO: PAP

TUNEZYJSKIE FINAŁY OLafa

TENIS Olaf Pieczkowski (875 ATP) po porażce na Krecie z Australijczykiem Matthew Dellavedovą (2:6, 6:3, 3:6) przeniósł się do Tunezji, gdzie minionym wziął udział w turnieju ITF M15 w Monastyrze. W Magic Hotel Tours (korty twarde, 15 tys. \$ w puli nagród) osiemnastolatek wygrał odpowiednio z Portugalczykiem Jaime Farią (611 ATP, nr 6) 6:3, 6:4, kwalifikantem z Australii Tomem Evansem (1195 ATP) 7:6 (5), 6:0 oraz Belgiem Gillesem Arnaudem Baillym (1211 ATP, 2 ITF do lat 18).

Tym samym Olaf zrewanżował się wiceliderowi rankingu juniorów za przegrane w US Open 2022 3:6, 6:3, 1:6 i Malmo 2020 4:6, 3:6. W półfinale Pieczkowski poszedł na ciosem pokonując Włocha Andreę Guerrieriego (830 ATP) 6:4, 7:6 (3). W finale rywalem Polaka był jego deblowy partner - Łotysz Robert Strombachs (562 ATP). Faworyt bynajmniej nie zamierzał odpuszczać i nie dał najmniejszych szans Olafowi, pewnie wygrywając 6:1, 6:2. A propos debła, to Pieczkowski

wespół ze Strombachsem również zaprezentowali się bardzo dobrze. W drodze do wielkiego finału wygrali z Francuzami Mayeulem Darrasem i Amauryem Raynelem 6:0, 3:6, 10:2, Tunezyjczykami Anisem Ghorbelem i Azizem Ouakaa (nr 2) 1:6, 6:3, 10:7 oraz Evansem i Chińczykiem Linangiem Xiao 6:3, 6:4. W decydującej rozgrywce ulegli rozstawionej z „jedyneką” parze – Ray Ho (Tajwan) i Maximus Jones (Tajlandia) 6:4, 6:7 (3), 5:10. Olaf Pieczkowski nie krył zadowolenia po turnieju w Tunezji,

czemu dał wyraz na swoim profilu facebookowym: „Turniej Monastir M15 kończę z dwoma pucharami jako finalista. Turniej z wieloma dobrymi meczami i zdobytym doświadczeniem”. Polak podkreślił, że w finale singla „najcięższym przeciwnikiem był wiatr”, z którym nie do końca sobie poradził.

– Jestem zadowolony z tego tygodnia gry i mam nadzieję, że to dopiero początek dobrych wyników - zanotował Olaf Pieczkowski, który sukcesywnie zbiera doświadczenie na międzynarodowej arenie.

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW

WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Pełna lista kandydatów dostępna na www.gazetaolsztynska.pl. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: **Grupa WM sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem: „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko

Adres

Tel.

e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia Plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne dla potrzeb przeprowadzenia Plebiscytu.

Data i podpis

Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. oraz przekazania ich sponsorowi nagród

Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu od Grupy WM Sp. z o.o. oraz sponsora nagród

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne i daje możliwość uczestnictwa w losowaniu nagród na zasadach określonych w Regulaminie.

Data i podpis



SPORT.wm.pl

PONIEDZIAŁEK 21.11.2022

CIEMNOŚĆ WIDZĘ

SIATKÓWKA Trwa czarna seria AZS-u Olsztyn, który w iławskiej hali przegrał 0:3 z Projektem Warszawa. Olsztynianie rozegrali kolejne słabe spotkanie i zanotowali czwartą porażkę z rzędu.

Indykpol AZS Olsztyn
- **Projekt Warszawa 0:3**
(24:26, 19:25, 20:25)

AZS: Tuaniga, Andringa, Lipiński, Poręba, Averill, Król, Ciunajtis (libero) oraz Jankiewicz, Jakubiszak, Szymendera

Projekt: Firlej, Szalpuk, Tillie, Semeniuk, Nowakowski, Weber, Wojtaszek (libero) oraz Wrona, Janikowski

MVP: Kevin Tillie (Projekt)

Po bolesnych porażkach ze Stalą Nysa i Treflem Gdańsk, nad wyraz wyrównaną batalię z piekielnie mocną Resovią Rzeszów można było postrzegać jako promyk nadziei na lepsze jutro. Przed starciem z Projektem Warszawa kibice azetesiaków liczyli więc, że teraz ich drużyna wejdzie na właściwe tory i rozpocznie marsz w górę ligowej tabeli. Nic takiego się jednak nie stało, bo olsztyński zespół tylko momentami nawiązał walkę z solidnym, aczkolwiek nierewelacyjnym Projektem.

W pierwszej partii do stanu 20:20 drużyny szły „łeb w łeb”, dlatego o sukcesie w premierowej odsłonie zdecydowała emocjonująca końcówka. Teoretycznie w drobinę lepszej sytuacji zdawał się być AZS, który jako pierwszy zdobył dwudziesty pierwszy punkt. W tym momencie olsztynian dopadła jednak bliżej nieokreślona zapaść, którą błyskawicznie wykorzystali warszawianie, wychodząc na prowadzenie 23:21. Chwilę później było już 24:22 dla gości. Wówczas olsztyńscy gracze popisali się udanymi akcjami i doprowadzili do wyrównania 24:24. W grze na przewagi lepszy okazał się Projekt, który zwyciężył 26:24. Niejako na marginesie warto podkreślić, że ozdobą pierwszego seta



W czwartek AZS zagra z Barkomem Lwów

była błyskotliwa akcja warszawiaków na 14:12. Jurij Semeniuk znakomicie odegrał zawieszoną nad siatką piłkę do Kevina Tilliego, a ten mając pustą siatkę wbił efektownego „gwoźdźca”.

Drugi set Olsztyn rozpoczął od napawającego optymizmem prowadzenia 6:4. Tyle tylko, że z każdą kolejną akcją z podopiecznych Javiera Webera powoli schodziło powietrze. Przyjezdni grali swoje i gdy zrobiło się 13:19 z perspektywy AZS-u, w zasadzie można było być pewnym, że Andrzej Wrona i spółka rychło obejmą prowadzenie 2:0. Set ostatecznie zakończył się pewnym zwycięstwem gości 25:19 i aktualnie jedenasta ekipa w lidze znalazła się pod

ścianą. Wszystko oczywiście było jeszcze możliwe, bo siatkarski parkiet bywa nieprzewidywalny, ale pozostawał jeden warunek - Olsztyn w końcu musiał zacząć grać!

Trzeci i finalnie ostatni set do złudzenia przypominał wcześniejszą partię. AZS zaczął od prowadzenia 3:2, po czym ich boiskowi adwersarze powoli podkręcali tempo, a zdezorientowani gospodarze popełniali coraz niewymuszonych błędów. Błyskawicznie zrobiło się 8:12, co dało Projektowi swoisty komfort gry. Azetesiacy próbowali jeszcze walczyć i przy stanie 15:16, można jeszcze było mieć nadzieję na to odwrócenie losów spotkania. Nadzieja umarła chwilę później.

W momencie gdy Warszawa objęła prowadzenie 21:16, tylko cud mógł uratować olsztynian od czwartej porażki z rzędu.

Trudno jednak było na to liczyć, bo Artur Szalpuk, Kevin Tillie oraz Linus Weber byli tego dnia wyjątkowo dobrze dysponowani. Na środku siatki Piotr Nowakowski wspólnie z Andrzejem Wroną, także robili różnicę. Set zakończył się wynikiem 25:20, a ostatni punkt w meczu zdobył Artur Szalpuk. MVP wybrano Kevina Tillie.

Oczekiwane przełamanie AZS-u nie nastąpiło, ale okazję na wyjście z impasu olsztynianie będą mieli już w najbliższy czwartek, gdy podejmą Barkom Lwów.

MP

• Inne mecze 10. kolejki:

LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów 0:3; Stal Nysa - BBTs Bielsko-Biała 3:0; Aluron CMC Warta Zawiercie - Trefl Gdańsk 3:0; ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Ślepsk Suwałki 3:0; GKS Katowice - Skra Bełchatów 0:3; **Niedziela:** Cerrad Czarni Radom - Cuprum Lubin (17.30); Jastrzębski Węgiel - Barkom Lwów (20.30).

PO 10 KOLEJKACH

1. Jastrzębski*	27	27:3
2. Resovia	26	27:7
3. Warta	23	26:11
4. ZAKSA	20	22:13
5. Stal	19	21:14
6. Ślepsk	18	22:18
7. Katowice**	15	18:23
8. Trefl	15	17:15
9. Skra	15	20:21
10. Projekt	14	19:18
11. Indykpol AZS	11	15:21

12. Barkom*	9	15:23
13. LUK	9	14:26
14. Cuprum*	7	11:23
15. Czarni	7	11:26
16. BBTs	2	6:29

* mecz mniej

** mecz więcej

TERMINARZ

Najbliższe mecze olsztyńskiego zespołu:

- 24.11 (godz. 18): Barkom - Indykpol AZS Olsztyn
- 28.11 (godz. 17.30): Indykpol AZS - Ślepsk
- 3.12: Indykpol AZS - Cuprum (godzina do ustalenia)
- 7.12 (godz. 16.15): Indykpol AZS - Skra
- 10.12 (godz. 20.30): Czarni Radom - Indykpol AZS
- 17.12 (godz. 17.30): ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Indykpol AZS
- 21.12 (godz. 16.15): Indykpol AZS - Jastrzębski